Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 27 | Częstochowa, piątek 1 lutego 1946 r. | Rok II.

Sprawa Persji zdjęta z porządku dziennego

LONDYN (Ant. wł.) — Rada Bezpieczeństwa na wniosek ministra Bevina postanowiła w sprawie Iranu ,aby obie strony zainteresowane, t. zn. **Związek Radziecki i Persja przystąpiły do rokowań bezpośrednich,** składając po ich zakończeniu sprawozdanie, przy czym Rada Bezpieczeństwa zastrzegła sobie prawo zasięgania informacyj o przebiegu rokowań w czasie ich trwania. Uchwałę tę Rada Bezpieczeństwa powzięła po 4-godzinnej debacie. Początkowo **projekt ministra Bevina zawierał zdanie, że przez cały czas trwania rokowań radziecko-perskich, sprawa Iranu pozostanie na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. Zdaniu temu sprzeciwił się zdecydowanie zastępca komisarza lud. do spraw zagr. ZSRR Wyszyński, twierdząc, że byłoby to sprzeczne z godnością Związku Radzieckiego i ze statutem N. Z., gdyż sprawa Persji nie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu światowemu. W wyniku wyczerpującej dyskusji postanowiono przychylić się do stanowiska zajętego przez Wyszyńskiego, zdanie sporne wykreślić z wniosku,** dodając uwagę, że Rada Bezpieczeństwa w dalszym ciągu interesuje się zagadnieniem irańskim i o ile strony nie dojdą do porozumienia może dyskusję nad tym zagadnieniem wznowić.

Wobec załatwienia w ten sposób sprawy Persji, na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa znajdzie się sprawa Grecji i Indonezji.

Wczoraj wieczorem przybył do Londynu nowomianowany przez Radę Bezpieczeństwa sekretarz generalny N. Z. norweski minister spraw zagranicznych Trygve Lie. W kuluarach Generalnego Zgromadzenia N. Z. zatwierdzenie formalne ministra Lie na tym stanowisku nie ulega żadnej wątpliwości.

Wczoraj przybył również do Londynu minister spraw zagranicznych Francji — George Bidault i tego samego dnia był już obecny na posiedzeniu Zgromadzenia N. Z.

Specjalny komitet techniczny komisji przygotowawczej ONZ zalecił jak najszybsze przejęcie majątku b. Ligi Narodów. Na majątek ten składają się budynki w Genewie, biblioteka, 4 wille, archiwa i ruchomości na sumę 40 milionów franków szw. Budynki będą prawdopodobnie przekazane do dyspozycji Międzynarodowego Biura Pracy.

ZE ZGROMADZENIA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

LONDYN (Ant. wł.) — Nowowybrany na sekretarza generalnego ONZ norweski minister spraw zagranicznych Lię nadesłał w dniu wczorajszym zgodę na pełnienie tej funkcji. Minister Lie w dniu wczorajszym opuścił Oslo udając się do Londynu.

Obejmując powierzone sobie stanowisko minister Lie staje się pierwszym urzędnikiem na świecie. Sekretarz generalny ma zlecone sobie ważne zadania, ma on mianowicie zwracać uwagę Rady Bezpieczeństwa na sprawy międzynarodowe, które jego zdaniem zagrażają pokojowi i bezpieczeństwu świata. On również ma załatwić wszelkie sprawy związane z przeniesieniem siedziby ONZ do Stanów Zjednoczonych.

FEDERACJA ZZ DORADCĄ RADY GOSPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ

LONDYN (Ant. wł.) — Po burzliwym posiedzeniu Zgromadzenie generalne w dniu wczorajszym uchwaliło 7 głosami przeciw 6 wniosek radziecki, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych była reprezentowana na Radzie Gospodarczej i Społecznej z głosem doradczym.

JĘZYKI URZĘDOWE W ONZ

LONDYN (PAP). — Komisja Ogólna ONZ ustaliła, że językami ONZ będą języki: fiński, angielski, francuski, rosyjski i hiszpański. Jako języki pracy używane będą francuski i angielski.

O przyjaźń polsko-czeską

LONDYN (PAP). — Korespondent dyplomatyczny PAP odbył rozmowę z szefem delegacji, czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Janem Massarykiem. **„Najwyższy czas** — oświadczył Massaryk — **aby między rządami i narodami polskim i czechosłowackim zapanowała współpraca oraz trwała przyjaźń, uważamy bowiem, że posiadamy wiele wspólnych interesów, które ułatwią normalizację stosunków czechosłowacko-polskich.** Wyjaśnienia w pierwszym rzędzie wymagają sprawy gospodarcze, a więc transportu, tranzytu, wymiany towarowej i inne. **Polityka zagraniczna Czechosłowacji** — mówił z naciskiem min. Massaryk — **oparta jest raz na zawsze na sojuszu czechosłowacko-radzieckim i to automatycznie zbliża nas do siebie. Nie powtarzajmy błędów przeszłości".** Zdaniem ministra, ONZ będzie w możności zapobiec wojnom i dążyć do utrzymania równowagi gospodarczej świata. Pierwszym warunkiem powodzenia ONZ jest porozumienie między mocarstwami.

REPATRIACJA DROGĄ MORSKĄ

SOPOT (PAP). — Państwowy Urząd Repatriacyjny woj. gdańskiego rozpoczął repatriację drogą morską w październiku ub. roku. Przybywają repatrianci z Norwegii, Szwecji, Anglii, Francji, Belgii, Danii oraz z angielskiej strefy okupacyjnej. Transport morzem jest znacznie mniej uciążliwy dla repatriantów, aniżeli przejazdy koleją czy samochodami.

Do dnia 15 b. m. wpłynęło do Gdyni 77 statków, przywożąc 41.302 osoby, do Gdańska 10 statków przywiozło 9.664 osoby. — Ogółem drogą morską przybyło na 87-miu statkach 50.966 repatriantów.

REPATRIANCI Z WILEŃSZCZYZNY W SŁUPSKU

SŁUPSK (PAP). — W tych dniach do Słupska przybył wielki transport repatriantów wiejskich z Wileńszczyzny. Przybyli otrzymali już gospodarstwa wiejskie. Repatrianci przywieźli ze sobą wiele inwentarza żywego i martwego, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na stan rolnictwa w Słupsku.

ZGON DORADCY ROOSEVELTA

NOWY JORK (Ant. wł.) — W Nowym Jorku zmarł po dłuższej chorobie najbliższy doradca i przyjaciel zmarłego prezydenta Roosevelta, Harry Hopkins. Sprawował on ważne misje na polecenie prezydenta na konferencjach w Casablance, Teheranie i Jałcie. Po śmierci prezydenta Roosevelta był delegowany przez prezydenta Trumana jako specjalny wysłannik do Moskwy.

1 LUTEGO WĘGRY PROKLAMUJĄ REPUBLIKĘ

BUDAPESZT (Ant. wł.) — Komisja konstytucyjna ukończyła już opracowywanie części konstytucji, w której mowa o wprowadzeniu na Węgrzech ustroju republikańskiego. Uroczyste proklamowanie republiki węgierskiej odbędzie się w dniu 1 lutego b. r. Dzień ten zostanie ogłoszony świętem narodowym.

Do Londynu przybył przedstawiciel dyplomatyczny Węgier, który pełnić będzie obowiązki swego urzędu do czasu zawarcia z Węgrami traktatu pokojowego.

KANDYDATURA TILDY NA PREZYDENTA WĘGIER

WIEDEŃ (PAP). — Z Budapesztu donoszą, że partia ludowców wysunęła kandydaturę premiera Tildy na stanowisko prezydenta Republiki Węgierskiej. Kandydaturę tę **popierają socjal-demokraci i komuniści.**

Upaństwowienie kopalń węgla w Anglii

LONDYN (Ant. wł.) — **Brytyjska Izba Gmin uchwaliła w drugim czytaniu ustawę o upaństwowieniu przemysłu węglowego w Wielkiej Brytanii. Wniosek opozycji sprzeciwiający się wprowadzeniu w życie tej ustawy Izba Gmin odrzuciła 395 głosami przeciw 182.**

LONDYN (PAP). — Podczas debaty nad projektem rządowym upaństwowienia przemysłu węglowego minister energii i opału Shinvell oświadczył, że zmodernizowanie przemysłu węglowego w Anglii nastąpić może tylko wówczas, jeżeli kopalnie będą upaństwowione. W ciągu 5-ciu lat rząd zamierza inwestować 150 milionów funtów w celu unowocześnienia gospodarki węglowej. Dzięki nowoczesnym urządzeniom uda się zwiększyć produkcję. Przez odpowiednią organizację pracy można będzie zaoszczędzić poważne kwoty. Rząd wprowadzi wtedy 5-dniowy tydzień pracy w górnictwie, dłuższe urlopy i podniesie ogólną stopę życiową górników. Minister zaznaczył, że obecnie w porównaniu z okresem wojennym wydajność kopalń węgla w Anglii znajduje się na bardzo niskim poziomie i że jest mniejsza, aniżeli wydajność kopalń na kontynencie.

WŁAŚCICIELE KOPALŃ ZGADZAJĄ SIĘ NA NACJONALIZACJĘ

LONDYN (Ant. wł.) — W dniu wczorajszym w Izbie Gmin parlamentu brytyjskiego odbyło się drugie czytanie projektu upaństwowienia kopalń węgla w Wielkiej Brytanii. Minister skarbu oświadczył, że właściciele kopalń wycofali się z opozycji i tym samym, jak się wyraził, „sprzedali stronnictwo konserwatywne".

Proces norymberski

NORYMBERGA (Antena wł.) — W toku ostatnich rozpraw w Norymberdze składał zeznania Norweg, b. więzień głównej siedziby gestapo w Oslo t. zw. „domu okropności". Zeznał on, że w ciągu 25 miesięcy był on poddawany badaniom, podczas których bito go do krwi pałkami gumowymi, przypalano ogniem, wyrywano włosy, łamano kości, przy pomocy specjalnego aparatu wyszarpywano kawałki mięśni z nóg i karku.

Żołnierz francuski opowiadał z kolei o katowaniu jeńców wojennych, którzy chcieli uciekać z obozów. Pracownik instytutu Pasteura opowiadał o doświadczeniach, którym poddawani byli więźniowie obozów koncentracyjnych. Ludzie ci umierali setkami po to, aby uczeni dotrzymywali raporty „naukowe". Radzieckich jeńców niemcy przypalali fosforem, aby uzyskać wskazówki jak leczyć oparzenia spowodowane przez bomby fosforowe zrzucone przez aliantów. Do doświadczeń niemcy najczęściej używali jeńców radzieckich, gdyż uważali ich za najodporniejszych. Jednego dnia zaszczepiono 150 więźniom jednocześnie kultury bakteryj tyfusowych i zastrzyki przeciwdziałające. Z więźniów tych żaden nie pozostał przy życiu.

Sensację na procesie wzbudziło zachowanie się obrońcy SS dr. Babela, który zamiast badać świadka rozpoczął dłuższe przemówienie, a przywołany do porządku przez przewodniczącego Trybunału odpowiedział niegrzecznie do tego stopnia, że prokurator uderzeniem ręki w stół musiał zmusić go do milczenia.

PASTORZY NIEMIECCY OSTOJĄ GERMANIZMU

GRODKÓW (ZAP) — W akcji repolonizacji, prowadzonej przez Urząd Informacji i Propagandy dużą przeszkodą jest działalność tutejszych pastorów niemieckich. Posiadając wielki wpływ na niemców, mieszkających w powiecie, księża niemieccy przeciwstawiają się pracom prelegentów i kierowników świetlic w prowadzonych przez nich pracach.

Na jednej z odbywających się regularnie co miesiąc odprawie kierownicy świetlic uchwalili rezolucję, w której domagają się wydania zarządzeń, ograniczających antypolską działalność pastorów niemieckich.

Przed nowym spisem ludności

Dotychczas przeprowadziliśmy zasadniczo tylko dwa spisy ludności: w r. 1921 i 1931. Urządzony przez niemców spis ludności podczas wojny należy uważać za bezwartościowy, gdyż przeprowadzony w czasie nienormalnych stosunków wojennych, w okresie straszliwego terroru, nie odzwierciedlał istotnego stanu rzeczy, nie dawał prawdziwego obrazu rozmieszczenia ludności polskiej i siły potencjalnej narodu polskiego. Obecnie po wojnie, po przesunięciu się granicy nowej Polski na zachód, na linię Nisy i Odry aż po Szczecin, po przyłączeniu nowych obszarów na zachodzie i reemigracji tysięcy Polaków z Rzeszy i ze Wschodu — konieczne jest zorientowanie się, czym właściwie dysponujemy, ilu obecnie jest nas, Polaków, i jaką mamy w przyszłości prowadzić politykę narodowościową czy gospodarczą.

Przeprowadzenie spisu ludności jest koniecznością państwową nowej demokratycznej Polski.

Ani rejestry meldunkowe w poszczególnych miastach czy gminach, ani jakiekolwiek inne spisy ludności, dokonywane z mniejszą lub większą niedokładnością już po wyzwoleniu, nie pozwalają orientować się w stanie ludności Rzeczypospolitej. Nie wiemy, ilu obywateli polskich zginęło podczas wojny, podczas działań wojennych czy w czasie okupacji w obozach koncentracyjnych lub też w terrorystycznych akcjach niemców na ziemiach polskich.

Gdy nowy spis ustali ilość Polaków i Żydów obecnie żyjących w Polsce, i ilość tę porównamy, po odjęciu danych o reemigrantach i Polakach, przebywających jeszcze zagranicą, z ilością Polaków i Żydów zamieszkujących Polskę w r. 1939 — wówczas stwierdzimy, jak przeogromne straty poniosły te dwa narody w obecnej wojnie i wówczas dopiero cena przelanej przez nie krwi uzyska odpowiednią wagę.

A znajomość wagi tej jest konieczna przed konferencją pokojową i ona może odegrać znamienitą rolę przy obradach pokojowych.

W r. 1946 będą przeprowadzone w Polsce wybory. Sprawne ich zorganizowanie jest technicznie niemożliwe do przeprowadzenia bez zdobycia uprzednio choćby tylko ogólnych informacji o stanie ludności polskiej.

Poszczególne resorty ministerialne powinny prowadzić politykę ściśle obmyślaną. Ani działalność Ministerstwa Przemysłu, ani Spraw Wewnętrznych, Oświaty i Kultury czy innych ministerstw nie może obracać się w abstrakcji, nie może operować danymi zaczerpniętymi z przypuszczeń. Planowość i realność tej polityki jest przede wszystkim zależna od jak najszybszego zdobycia istotnych wiadomości o stanie ludności Rzeczypospolitej. Ustalenie odpowiednich danych stworzy konieczne ramy do rozwinięcia i przeprowadzenia polityki gospodarczej, finansowej czy kulturalnej nowej Polski.

A polityka ta nie będzie planowana na dni czy miesiące, ale na dziesiątki lat. Musimy pamiętać, że od małych rzeczy idzie się do wielkich i że najistotniejszą wartością jest przede wszystkim człowiek. Ilości zaś ludzi nie ustali się bez spisu ludności.

Jeżeli każdy spis posiada ogromną wagę dla państwa, to ten, pierwszy spis po wojnie, jest ważniejszy nieskończenie razy więcej.

On będzie pierwszą próbą, pierwszym usiłowaniem prześwietlenia w określony sposób powojennego chaosu i wyciągnięcia z akcji pewnych wniosków.

Jak to zostało stwierdzone na konferencji prasowej w Głównym Urzędzie Statystycznym, dane do spisu ludności nie mogą i nie będą w żadnym wypadku służyły za podstawę do obliczania podatków czy do wyciągania wniosków w sprawach meldunkowych. Spis nie będzie imienny. Nikt nie powinien obawiać się z takich czy z innych powodów spisu, ale przeciwnie doceniwszy jego ogromne znaczenie, powinien ustosunkować się do akcji spisowej jak najprzychylniej...

Zważywszy to wszystko, jeżeli poczuwamy się do jakiejkolwiek łączności ze społeczeństwem i dobro naszego Państwa leży nam na sercu, musimy z jak największym uznaniem odnieść się do akcji spisowej.

Pamiętajmy: dzień spisu to wielki dzień koniecznej pracy dla Państwa i narodu polskiego.

S. F.

Powrót polskich okrętów z Niemiec

(Polska potrzebuje poławiaczy min)

(ZAP). — „Gazeta Morska“ z dnia 10 b. m. donosi, co następuje: „W jednym z basenów portu w Lubece odnaleziono 4 traulery Polskiej Marynarki Wojennej — „Mewa“, „Rybitwa“, „Czajka“ i „Żóraw“, które zostały wywiezione przez niemców z Gdyni po zdobyciu jej w r. 1939 (nie z Gdyni, lecz z Helu — przyp mój). Podczas wojny okręty te rozminowały wody morza Północnego, jako część składowa floty niemieckiej. Obecnie wyjeżdża po nie polska załoga, która przyprowadzi je do macierzystego portu już pod polską banderą“.

Wiadomość powyższa jest ze wszech miar radosna i to nietylko dlatego, że po przybyciu ze Szwecji 3 okrętów podwodnych nasza Marynarka Wojenna powiększy się o następne 4 jednostki, nie tylko dlatego, że obecnie — jak i zresztą było po I-szej wojnie światowej — traulery wykonują najważniejsze zadanie oczyszczania wód z min i są nam najbardziej potrzebne, ale i też dlatego, że wymienione są jedynymi całkowicie w Polsce wykonanymi jednostkami wojennymi że przedstawiają w stu procentach dzieło polskiego inżyniera i robotnika. Są to wprawdzie okręty niewielkie, brak bowiem dużej stoczni uniemożliwiał nam przed wojną budowanie choćby kontrtorpedowców, nie mówiąc już o krążownikach, jednak doskonale udane o minimalnym zanurzeniu, a przy tym dużej stateczności, Te o wysmukłej sylwetce popularnie we flocie zwane „ptaszki“, specjalnie przystosowane do działalności na Bałtyku, przedstawiają jeszcze dziś typ nowoczesnego poławiacza min. Ich dane są następujące:

Wyporność 183 tony, długość 42, szerokość 5.5, zanurzenie 1.7 (!) metra, uzbrojenie 1 działko 75 mm i 4 CKM i urządzenie trałowe. W razie potrzeby służyć mogą również do stawiania min. Zapęd — motory Diesla.

Okrętów tych wybudowano w latach 1934 — 1937 cztery: ORP „Jaskółka“, „Mewa“, „Czajka“ i „Rybitwa“ na stoczniach w Gdyni i Modlinie. W latach 1937 — 1938 wybudowane zostały dwa dalsze tego samego typu ORP „Czapla“ i „Żóraw“ na stoczni w Gdyni.

W czasie kampanii wrześniowej dywizjon poławiaczy min brał wraz z kontrtorpedowcem ORP „Wicher“ i stawiaczem min ORP „Gryf“ udział w obronie Helu. W wyniku walk 4 jednostki („Czapla“, „Mewa“, „Jaskółka“, „Rybitwa“) zostały zatopione, dwie („Żóraw“, „Czajka“) wpadły w ręce niemieckie. Ponieważ żadna, najsilniejsza nawet flota nigdy — zwłaszcza zaś podczas wojny — nie posiada dostatecznej ilości poławiaczy min, ze względu na olbrzymią ilość stawianych min (w I-szej wojnie światowej postawiono blisko 300 000 min) nic dziwnego, że i niemcy wydobyli i wyremontowali „Mewę“ i „Rybitwę“ i wraz z dwoma zdobytymi jednostkami wcielili do własnej floty. (W I-szej wojnie światowej po stronie angielskiej pełniło służbę 700, po niemieckiej 300 poławiaczy min i mimo to ilość ich była nie wystarczająca, w tej zaś wojnie niemcy musieli oczyścić z min wody przybrzeżne Francji, Belgii, Holandii, Danii i Norwegii).

Zwycięska wojna przyniosła nam przeszło 500-kilometrowe wybrzeże i... ani jednego traulera, trzeba zaś wiedzieć, że praca traulerów bynajmniej nie kończy się z chwilą zawarcia pokoju, przeciwnie raczej przybiera na intensywności. Gdy w czasie wojny oczyszcza się z min głównie szlaki komunikacyjne i dojścia do portów, po wojnie trzeba morza całkowicie oczyścić z min usuwając niebezpieczeństwo pojawienia się zapomnianych min, zerwanych z kotwicy w kilka, czy kilkanaście lat później.

Sowieckie traulery, które i tak mają wielkie zadanie do spełnienia, oczyściły z min dojścia do najważniejszych naszych portów, resztę musimy zrobić sami. Dlatego też traulery są okrętami obecnie najbardziej potrzebnymi. Zresztą jak najszybsze oczyszczenie wód z min jest konieczne nie tylko ze względu na straty bezpośrednie, ponoszone wskutek zatonięcia czy uszkodzenia statku, ale i pośrednio jak wzrost kosztów eksploatacji statków wskutek straty czasu i większego zużycia paliwa, przez nakładanie drogi przy omijaniu pól minowych. Dlatego potrzeba nam traulerów jak najwięcej. (Żeby po I-szej wojnie światowej oczyścić morze Północne, Kattegat i Bałtyk z min, niemieckie traulery w liczbie ponad 300 pracowały od początku 1919 do końca 1920 roku przy przeciętnym 16-go dziennym dniu pracy!).

Okazję przejęcia polskich traulerów w Kilonii wartoby wykorzystać i przypomnieć, że rościmy pretensje do uczestniczenia w podziale floty niemieckiej. Właśnie poławiaczy min wszelkiego rodzaju liczy ta flota dużo, nam zaś przyzna każdy, że 4 traulery na paręset kilometrów wybrzeża to mniej niż mało.

Jerzy Pertek.

EWAKUACJA WOJSK AMERYKAŃSKICH

WASZYNGTON (PAP) — Minister wojny USA Patterson oświadczył na konferencji prasowej, że wojska Stanów Zjednoczonych zostaną wycofane ze Środkowego Wschodu i Birmy przed 30 czerwca b. r.

CHURCHILL POJECHAŁ DO HAWANNY

LONDYN (Antena wł.) — Winston Churchill udał się z Florydy na wyspę Kubę do Hawanny, gdzie został gorąco przywitany przez ludność. W 1-szej połowie lutego Churchill ma na Florydzie spotkać się z prezydentem USA Trumanem.

ZAJŚCIA W BOMBAJU

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Bombaju, że według danych nieoficjalnych podczas ostatnich zajść dnia 26 b. m. 10 osób zostało zabitych, 70 odniosło ciężkie rany, a 380 zostało pobitych pałkami i ucierpiało od gazów łzawiących użytych przez policję. Dane oficjalne podają, że zabito tylko 2 osoby. Przewodniczący oddziału prowincjonalnego narodowego kongresu hinduskiego zażądał przeprowadzenia śledztwa w sprawie tego incydentu.

AKTORZY NA INDEKSIE

KRAKÓW (PAP). — Na wniosek Komisji Kultury i Sztuki Miejska Rada Narodowa w Krakowie uchwaliła niedopuszczenie do występów na terenie miasta — Tymoteusza Ortyma i Adolfa Dymszy, na których ciążą zarzuty wysługiwania się okupantowi.

Oświadczenie premiera Gouin

PARYŻ (PAP). — W wywiadzie, udzielonym sprawozdawcy agencji AFP premier Feliks Gouin oświadczył, że na pierwszym posiedzeniu rady ministrów wszyscy członkowie rządu wypowiedzieli się stanowczo przeciwko temu, by domagać się specjalnych pełnomocnictw od Konstytuanty. — Gabinet francuski nie będzie rządził za pomocą dekretów. „Co by się nie stało — powiedział premier — nie uczynimy nic, by zawiesić uprawnienia Zgromadzenia Konstytucyjnego. Bez względu na to, jaki oddźwięk wywoła w opinii kraju polityka rządu i choćby jego posunięcia spotkały się z krytyką — wybory odbędą się w terminie przewidzianym“.

Mówiąc o aprowizacji kraju, Gouin zaznaczył, że ma zamiar oświadczyć Francuzom całą prawdę, choć nie będzie ona przyjemna. Natomiast niespodzianki w tej dziedzinie nie będą już przykre.

„Polityka zagraniczna Francji nie ulegnie żadnym zmianom — dodał Gouin. — Program uchwalony przez Konstytuantę podczas ostatniej debaty nad polityką zagraniczną, pozostaje nadal naszym programem. Minister Bidault przedstawił ostatnio ten program na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w Londynie.“

Prasa o nowym rządzie francuskim

PARYŻ (PAP). — Omawiając nową sytuację polityczną we Francji sprawozdawca agencji AFP pisze: „Trzy największe partie zawarły porozumienie. Skupienie się na nowo komunistów, socjalistów i ruchu republikańsko-ludowego dokoła osoby Feliksa Gouin, może być uważane za dokonane. Porozumienie jest przede wszystkim sojuszem politycznym. Zagadnienia techniczne dotyczące zrealizowania tego porozumienia są niemniej pilne. Uwaga powszechna skupia się dookoła planu finansowego, autorem którego jest Mandes, osobistość polityczna, nie należąca do żadnej z 3 partii. Mandes nie jest nawet posłem. Partie mają teraz zająć stanowisko wobec programu Mandesa“.

Prasa paryska, komentując przebieg kryzysu politycznego, wyraża różne poglądy na warunki, na jakich może on być rozwiązany.

„France Libre“ pisze: „Ścisły związek pomiędzy osobami kierującymi nawą państwową jest bardziej pożądany niż kiedykolwiek. Jedno zagadnienie musi dominować wśród innych, mianowicie sprawa franka. Utrzymanie kursu franka jest podstawowym zagadnieniem politycznym, od rozwiązania którego zależeć będzie odrodzenie Francji.

Zdaniem *„Voix de Paris“* najpilniejszym problemem jest niewątpliwie aprowizacja, ale sprawa ta związana jest z zagadnieniem cen i pozostaje w zależności od polityki finansowej i walutowej. Wprowadzenie poważnych reform staje się nieuniknione. Ścisłe zjednoczenie w szeregach klasy pracującej i wśród wszystkich szczerych republikanów pozostaje najlepszą gwarancją powodzenia.

„Aube“ jest zdania, że Francja stoi wobec czterech najważniejszych problemów: aprowizacji, stabilizacji franka, wzrostu produkcji i odbudowy. „Rozwiązać kryzys, to nie znaczy zastąpić jeden rząd przez drugi — pisze „Aube“. — Chodzi o wprzęgnięcie tego rządu do dzieła rozwiązania realnych zagadnień życia w kraju, od których samo jego istnienie jest uzależnione. Przede wszystkim należy położyć kres zamieszaniu finansowemu i ekonomicznemu. Musi być sporządzony inwentarz i bilans, na tej podstawie musi się dokonać zjednoczenie. Aprowizacja, stabilizacja franka, wzrost produkcji i odbudowa — oto nasze zagadnienia, oto, jakie powinny być nasze cele. Nie bawienie się w politykę, ale prowadzenie polityki“.

„Humanite“ pisze: „Kraj czeka z niecierpliwością na politykę zrywającą z fałszywą propagandą optymizmu oficjalnego i szczerze patrzącą w oczy ciężkiej sytuacji. Krajowi należy powiedzieć prawdę z całą szczerością. Kraj cały czeka na program działania.

„France Tireur“ pisze: „Nikt nie ma pretensji do Francuzów, że są głodni i że marzną. Myśli się o tym wiele, ale niewiele się czyni, by temu zaradzić. Planuje się, tworzy rząd, przygotowuje wybory. Czy wolno nam sądzić i wypowiedzieć to, że dzisiaj właściwie należy przede wszystkim myśleć o tych bezpośrednich potrzebach Francuzów“?

W kilku wierszach

Wiedeń. Na posiedzeniu Sojuszniczej Komisji Kontrolnej przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Lewis oświadczył, iż stolica Austrii nie została jeszcze całkowicie oczyszczona z elementów faszystowskich. Dowódcy wojsk sojuszniczych postanowili osobiście dopilnować tej sprawy.

Wiedeń. Były profesor uniwersytetu wiedeńskiego Jörn Lange popełnił w celi więziennej samobójstwo przez połknięcie ampułki z cyjankiem potasu. Lange fanatyczny hitlerowiec, po zdobyciu Wiednia przez wojska radzieckie, zniszczył niezwykle cenny elektro-ultra mikroskop i zastrzelił, usiłujących mu przeszkodzić dwóch asystentów. Był on zasądzony na karę śmierci.

Paryż. Przewodniczący neofaszystowskiego trybunału w Weronie, Vecchini, który skazał na śmierć hr. Ciano oraz członków rady faszystowskiej za głosowanie przeciwko Mussoliniemu, popełnił samobójstwo w Rzymie. Vecchini został aresztowany w Mediolanie, ale zdołał uciec i ukrywał się w Rzymie pod fałszywym nazwiskiem.

Paryż. W Mediolanie dało się odczuć lekkie trzęsienie ziemi. Również we Francji, w całej okolicy Alp rodańskich nastąpiły wstrząsy podziemne. Dały się one odczuć nawet w Strasburgu oddalonym o 280 mil od Londynu. Wstrząsom podziemnym towarzyszyło specjalne zabarwienie nieba.

Batawia. W okolicy Bandungu trwają nadal walki między wojskami hindusKimi i powstańcami jawajskimi. Gubernator Holenderskich Indii Wschodnich dr. van Mook oraz premier republiki jawajskiej Sutan Sjahrir powrócili do Batawii.

Londyn. 20 letni król Sjamu Ananda Nahidol po raz pierwszy od wstąpienia na tron otworzył parlament w Bangkoku, którego pierwszym zadaniem będzie utworzenie nowego demokratycznego rządu. Ten pierwszy po wojnie parlament, będzie musiał przyjąć na siebie odpowiedzialność zaprowadzenia nowych reform konstytucyjnych.

Radiofonizacja kraju i zmiana programu radiowego

Dyrektor naczelny P. R. J. Billig o osiągnięciach i planach Polskiego Radia

W ostatnich dniach odbyła się w Łodzi trzecia kolejna konferencja dyrekcji Polskiego Radia z przedstawicielami nauki, sztuki oraz pracownikami oświatowymi i kulturalnymi miasta Łodzi.

Zwoływane przez władze Polskiego Radia konferencje mają na celu umożliwienie szerokim warstwom społeczeństwa wypowiedzenia się w sprawach programu P. R. i zakomunikowania czynnikom kompetentnym swego zdania i uwag na temat audycyj radiowych. Poprzednie dwie konferencje odbyły się w Krakowie i w Bydgoszczy, ostatnia zaś została zwołana do Łodzi. Z ramienia Polskiego Radia wzięli w niej udział: dyrektor naczelny P. R. Jerzy Billig, zastępca dyrektora mjr. Nadzin, dyrektor programowy P. R. Młynarski oraz jako przedstawiciele Rozgłośni Łódzkiej dyrektor Śmiejan i kierownik programowy Łopalewski.

Pierwszy zabrał głos dyr. Billig, który omówił dotychczasowe wyniki działalności Polskiego Radia, dążącego do zradiofonizowania kraju. Odbudowa zniszczonej kompletnie przez niemców radiofonii polskiej wymagała ogromnego wysiłku. Mimo to w bardzo krótkim stosunkowo czasie rozgłośnie, dzięki wytężonej pracy, zostały odbudowane, wyposażone i uruchomione. Obecnie Polskie Radio posiada więcej rozgłośni, niż przed rokiem 1939. Mówiąc jednak ściśle należy stwierdzić, że są to rozgłośnie niestety bardzo słabe. Na 10 polskich rozgłośni tylko trzy, a mianowicie Łódź, Gliwice i Kraków mają moc 10 kw. Rozgłośnia raszyńska, odbudowana wyłącznie dzięki pomocy sowieckiej ma moc 60 kw. Na skutek tego, mimo dużej liczby rozgłośni cała Polska nie jest objęta ich zasięgiem. Szczególnie daje to się odczuć na Zachodzie. W tym celu zapadła decyzja zwiększenia mocy rozgłośni poznańskiej do 50 kw. tak, że w ten sposób Ziemie Odzyskane będą mogły być obsłużone przez Polskie Radio.

Postęp radiofonizacji kraju jest niewątpliwy. W dniu 1 stycznia b. r. zarejestrowanych było 150.000 radioaparatów, przy czym przyrost miesięczny wynosił blisko 30.000. Oczywistą jest rzeczą, że do wzrostu liczby radioabonentów przyczynił się najznaczniej dekret Rady Ministrów o zniesieniu ograniczeń w zakresie słuchania radia.

Zdaniem dyr. Billiga jedyną realną drogą, wiodącą do zradiofonizowania kraju jest radiofonizacja przewodowa. Ma ona znaczenie tym większe, że odbiorniki lampowe są bardzo drogie i w ogóle nie rozwiązują sprawy ze względu na katastrofalny brak lamp radiowych. Dwie powstające fabryki lamp i aparatów nie będą w żadnym razie mogły pokryć zapotrzebowania. By temu zaradzić będzie sprowadzone spoza kraju milion lamp i 30.000 radioaparatów. To jednak również jest tylko małoznaczna pozycja i dlatego w roku bieżącym Polskie Radio zwróci główną uwagę na instalacje głośników. Na około 100.000 głośników, których założenie jest projektowane w roku bieżącym, około 30.000 powędrnie na wieś.

Omówieniem projektu nowego programu radiowego, który wejdzie w życie z dniem 1 marca b. r., zajął się dyrektor programowy P. R. Młynarski. Rzeczą znamienną będzie zwiększenie ilości godzin audycyj muzycznych. Muzyce poświęcone będzie 53% czasu. Treściowo odpowiadające audycje łączone będą w dłuższe odcinki.

Miejmy nadzieję, że plany dyrekcji P. R. przyczynią się wreszcie do podniesienia poziomu i urozmaicenia programu audycyj radiowych. Dotychczas bowiem słuchanie Polskiego Radia stawało się chwilami męką.

(b. s.)

„Sługa Boży“

Toczący się obecnie w Gdańsku proces Karola Marii Spletta, biskupa gdańskiego i byłego administratora diecezji chełmińskiej, zwraca na siebie wytężoną uwagę całej Polski i niewątpliwie zaciekawi również zagranicę, a to wskutek podobieństwa swego do przeprowadzanych ogólnie rozpraw politycznych z hitlerowskimi przestępcami, które znacznie przewyższa ze względu na swe moralne znaczenie i na osobę podsądnego, jako dostojnika Kościoła.

Splett, niemiecki szowinista, wierny sługa i wyznawca Hitlera, wykorzystywał za okupacji, z jednej strony, swoje wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej na Pomorzu, z drugiej zaś strony — rozszalały terror hitlerowski, by, w myśl wskazań swego „wodza“, wyniszczyć polskość.

A zatem germanizował dusze polskie i wynaradawiał Polaków za pomocą presji religijno-kościelnej, tępił bezwzględnie i po niemiecku brutalnie wszelkie przejawy polskiego życia kościelnego, wydawał niewygodnych księży w ręce gestapo itp.

Nienawiść swą do polskości przenosił nawet na zmarłych, polecił bowiem na cmentarzu grzebać Polaków w miejscach, wydzielonych dla samobójców.

Tego rodzaju metody hitlerowskie stosował Splett w życiu religijnym na Pomorzu w czasie okupacji, przybrawszy sobie do pomocy swoich zastępców, księdza Preussa w Tczewie i księdza Knoppa w Wejherowie.

Księża niemieccy zawsze byli wrogami Polski, tylko dawniej w swej przeciwpolskiej działalności ograniczali się do agitacji politycznej. Rządy Hitlera, wojna i okupacja rozwiązały im ręce. I oto biskup Splett i jego podwładni, nie licząc się z niczym, gwałcili sumienia wiernych i wydawali ich na śmierć.

Norymberga ukaże światu całą ohydę zbrodni niemieckiego faszyzmu, proces zaś Spletta oświetli i ujawni przestępstwa niemieckiego katolicyzmu.

Cały świat się dowie, jak postępowali niemieccy przestępcy, mieniący się być sługami Bożymi.

W. T.

Z plenarnego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej

W pierwszym dniu posiedzenia M. R. N. to jest dnia 23 stycznia b. r., prezes ob. K. Zajda wygłosił następujące zagajenie:

Rok pracy naszego samorządu terytorialnego był obfity w rezultaty dodatnie i ujemne.

Ocena wyników dodatnich jest znana każdemu pracownikowi samorządu i członkom Rady z racji pełnienia swych obowiązków.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że tak wysoce dodatnie osiągnięcia naszego samorządu mogły nastąpić tylko na skutek harmonijnej współpracy Zarządu Miejskiego z Miejską Radą Narodową. Dzięki ofiarnej pracy naczelników poszczególnych wydziałów i pracowników, przy wybitnej współpracy stronnictw bloku demokratycznego oraz dobrze pojętego patriotyzmu i ofiarności zrzeszeń gospodarczych i spółdzielczości drobnego przemysłu, rzemiosła i kupiectwa. Ofiarność pracownika umysłowego i fizycznego uzupełniła inteligencja zawodowa swoją praktyką i doświadczeniem.

Na tym przykładzie widzimy, że dobra wola wszystkich warstw społeczeństwa daje nam gwarancję najpomyślniejszego rozwoju naszego miasta i dobra ludności.

Obecnie najważniejsze problemy, które musimy wykonać, są: odbudowa szkolnictwa, które by potrafiło wchłonąć naszą młodzież, a tym samym ratować przed zgnilizną handlu ulicznego, co jest powodem utyskiwań ze strony społeczeństwa oraz pomoc zimowa dla zabezpieczenia minimum wyżywienia już dziś głodującym, nie z własnej winy, a byłoby zbrodnią gdybyśmy wskutek egoizmu lub chęci nadmiernego zysku przez poszczególne wytwórnie lub zakłady, a przede wszystkim przez nieudolność wciągnięcia do akcji mocno zbogaconych „szaberkiem“ i innymi kombinacjami dopuścili do straszliwej nędzy i śmierci głodowej.

I dlatego nie wolno nam naszych wysiłków określać jako doraźne, one muszą być stałe, planowe, a przede wszystkim skuteczne.

Tak pojęta i zharmonizowana współpraca w każdej gałęzi pracy państwowej i samorządowej musi dać dobre wyniki ku zadowoleniu każdego bywatela.

Drugi dzień obrad Miejskiej Rady Narodowej

(j) W dniu 28 stycznia obradowała w dalszym ciągu M. R. N. Przewodniczący ob. Zajda sprawdził obecność członków M. R .N., po czym przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami Prezydenta miasta i naczelników poszczególnych wydziałów. Do głosu zapisało się 10-ciu mówców.

Pierwszy przemawiał prof. Hyla, podkreślając zasługi dyrektora Wodociągów Miejskich ob. Knauera, który w okresie okupacji opiekował się młodzieżą, udzielając jej poparcia i schronienia na terenie wodociągów. Na oświatę w stosunku do budżetów powojennych przewidziano szalenie małe dotacje, które równają się 6% ogólnej sumy budżetu obecnego, podczas gdy analogiczna pozycja przed 1939 r. wynosiła 12% budżetu. Nauczycielstwo cierpi głód mieszkaniowy pomimo przyrzeczeń i obietnic. W posiadaniu Zarządu znajdują się i są użytkowane rzeczy, stanowiące własność szkół. Należy ograniczyć ilość budek handlowych w centrum miasta, by zachować europejski wygląd śródmieścia.

Ob. Witkowski krytykuje działalność Urzędu Mieszkaniowego i Wydziału Aprowizacyjnego. Proponuje, aby przyznać organizacjom młodzieżowym roczne subsydium w wysokości 100.000 zł.

Sprawozdanie Komendanta Milicji Obyw. por. Nowickiego

Przewodniczący udzielił głosu por. Nowickiemu, komendantowi milicji w naszym mieście, który zapoznał radnych z osiągnięciami Milicji Obywatelskiej w ciągu roku pracy. Mimo złych warunków pracy stan bezpieczeństwa wybitnie się poprawił. W okresie sprawozdawczym zaaresztowano 101 osób, zwolniono z tego tylko 22 osoby; dowodzi to, że bezpodstawnie nikt nie jest zatrzymywany. Zlikwidowano 6 band rozbójniczych. W czasie walki padło dwóch milicjantów, oddało swe życie w służbie ochrony mienia obywateli. Specjalną uwagę zwrócić musimy na wzrost przestępczości wśród nieletnich. — Staramy się o utrzymanie czystości i higieny w mieście. W stosunku do opornych zastosowane będą represje. W najbliższej przyszłości będą oddane trzy cele w więzieniu częstochowskim dla przestępców młodocianych. Czynione są starania o podniesienie zagadnienia czystości miasta.

Sprawozdanie Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej

Por. Michalski, komendant Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej, złożył sprawozdanie z rocznej działalności. Działania wojenne spowodowały, że Straż straciła cały swój sprzęt bojowy. Istnienie straży bez sprzętu było nie do pomyślenia. Ponieważ Zarząd Miejski nie mógł przeznaczyć na ten cel żadnych funduszów, stworzono swój własny fundusz, który powstał z wpływów z urządzanych imprez i zabaw. Poważniejsze sumy wpłynęły z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, dzięki którym zakupiono 3 samochody z UNRRA i dwie motopompy. Obecnie Miejska Straż Pożarna posiada: 3 samochody ciężarowe, 1 półciężarówkę, 4 motopompy, 1.800 m węża tłocznego, 3 komplety węży ssących, 1 przyczepkę pomocniczą oraz własny warsztat reperacyjny z aparatem do spawania metali i ładownią akumulatorów. Miejska Zawodowa Straż Pożarna pozostaje w bezpośrednim kontakcie z przemysłowymi strażami pożarnymi i Ochotniczą Strażą Pożarną. W okresie sprawozdawczym wzięto udział w 53-ch akcjach przeciwpożarowych na terenie miasta i powiatu.

Sprawozdania komendanta Milicji Ob. i Straży Pożarnej zostały przyjęte przez radnych oklaskami. Po sprawozdaniach przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawozdaniami. Przew. ob. Zajda udzielił głosu radnemu Brzozowiczowi, który poddaje krytyce zachowanie się kupiectwa miejscowego w związku z ostatnią podwyżką cen. Kupcy lekceważą wskazania komisji cennikowej, należy więc wzmóc kontrolę i zastosować rygory. Stwierdzono, że podczas dnia pali się światło elektryczne, co z konieczności obciąża rachunek miasta. W związku z powołaniem do życia Zakładu Oczyszczania Miasta już teraz są ściągane opłaty z małych domków robotniczych, z których, praktycznie biorąc, nigdy śmieci wywożone nie będą.

Radny Lizurej porusza problem handlu ulicznego artykułami żywnościowymi, krytykuje Urząd Mieszkaniowy za jego nieskoordynowaną pracę, proponuje rozbiórkę pozostałych schronów przeciwlotniczych. Uzyskany z rozbiórki materiał budowlany może być użyty przy odbudowie zniszczonych budynków.

Radny ob. Jankowski przedstawił radnym udział, jaki dotychczas wzięło kupiectwo miejscowe w różnych zbiórkach na cele społeczne. Prosił, aby nie obciążać nadmiernie kupców i proponował, aby wszcząć starania o uruchomienie w Częstochowie komunikacji autobusowej.

Poseł ob. Zientarski w dłuższym przemówieniu zobrazował mające być wkrótce realizowane reformy społeczne, przy czym zwrócił uwagę na konieczność zabezpieczenia obiektów, mających podlegać upaństwowieniu, przed ucieczką maszyn i kapitałów. Zarząd Miejski powinien zainteresować się a następnie przejąć ważniejsze ośrodki przemysłu ceramicznego i wapienniki. Te warsztaty pracy oprócz kolosalnego znaczenia w odbudowie zniszczonego kraju stanowić będą także pokaźne źródła dochodu dla samorządu miejskiego. **Wielu kupców w pogoni za nadmiernym zyskiem zapomina, że nie w tym celu walczyliśmy z reżimami kapitalizmu, aby pozwolić na tworzenie się nowej warstwy posiadaczy, wyrosłej na nędzy współbraci.** Rada przyjęła to oświadczenie oklaskami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

UNRRA, Szwecja i penicylina

Nadeszły paczki z UNRRA, słynne paczki, które początkowo przeznaczone były dla żołnierzy angielskich, znajdujących się w niewoli, a następnie w liczbie jednego miliona ofiarowane zostały Polsce. Tyle ludzi ostrzyło sobie na nie zęby, robotnicy ciężko pracujący, urzędnicy, zarabiający na państwowych i samorządowych posadach kilkaset złotych miesięcznie, t. zw. „robotnicy kultury“, których i Częstochowa posiada — a z tego wszystkiego wyszła figa z makiem. Prócz garstki urzędników poczty i kolejarzy nikt paczek nie otrzymał. Czy nasze władze w Warszawie sądzą, że w Częstochowie, najbardziej dziś uprzemysłowionym mieście Polski centralnej, nie ma już godnych, a raczej potrzebujących. Jakoś to tak dziwnie się składa, że Częstochowa z reguły jest pomijana, gdy chodzi o wszelkie przydziały. Nie pomagają nawet petycje poszczególnych związków zaw., Rad Zakładowych i t. p.

Nie jest to jedyna dziedzina, w której Częstochowa została pokrzywdzona. Kilka miesięcy temu przebywał w naszym mieście attaché sanitarny poselstwa polskiego w Sztokholmie, który będąc jednocześnie delegatem szwedzkiego Czerwonego Krzyża na Polskę, w zupełnie oficjalnym charakterze powiadomił redakcję „Głosu Narodu“, że szwedzki Czerwony Krzyż przydzielił Częstochowie, właśnie Częstochowie (nota bene na jego osobiste prośby) 100 łóżek dla miejscowego szpitala powszechnego. 100 łóżek, to nie są same tylko łóżka. To pościel do nich, bielizna, urządzenie i wyekwipowanie sali chirurgicznej, laryngologicznej, ginekologicznej, okulistycznej.

Słyszeliśmy, że dary szwedzkie dla Częstochowy do Polski nadeszły. Ale oczywiście jak wszystko inne utknęły po drodze w Warszawie. A stamtąd nic jeszcze do innych miast polskich nie dotarło. Podobno szpitalnictwu naszemu zaproponowano na odczepne 100 drewnianych zapluskwionych łóżek bez żadnego prawdziwie wartościowego urządzenia szpitalnego. — Rzecz jasna, że szpitale nasze muszą zrezygnować ze stołecznej wspaniałomyślności. A my ze swej strony ten numer naszej gazety wyślemy attaché sanitarnemu w Sztokholmie.

Przy okazji warto by zadać jedno pytanie. Czy w wypadku Warszawy nie powtarza się ten sam błąd, jaki popełniono przed wojną w stosunku do Gdyni, że kosztem tego jednego miasta w cieniu pozostawała cała Polska.

I na zakończenie jeszcze jedna kwestia. Z Kanady leci do Polski penicylina. Już drugi transport. Penicylinę z pierwszego transportu można było dostać na czarnym rynku po zł. 1.800 za ampułkę, podczas gdy szpitale tego cennego leku na oczy nie oglądały. Obawiamy się, chyba słusznie, że z tym drugim transportem mogą się zdarzyć podobne cuda. Będzie penicylina wszędzie, będzie w nielegalnym handlu, będzie do dyspozycji chorujących na niestrawność paskarzy, ale czy będzie dla przebywających w szpitalach repatriantów i ludzi powracających z obozów koncentracyjnych?

A handlarzom penicyliny ku uwadze: cenny ten lek traci swoją wartość, jeżeli nie jest przechowywany w temperaturze 5° C. Wątpimy więc, czy spekulanci starali się o utrzymanie takiej właśnie temperatury, jeżeli nie — to znaczy, że brali pieniądze za darmo i oszukali nabywcę.

—o—

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 28 stycznia do dnia 3 lutego r. b. dyżurują następujące apteki:
Z. Szostakiewicza — Pl. Daszyńskiego 6,
A. Włosińskiego — 7 Kamienic 27,
J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170 — tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

KRONIKA

Od Redakcji

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich naszych czytelników, że numer jubileuszowy naszego pisma ukaże się w sobotę, dn. 2 lutego b. r., w godzinach porannych.

Komunikat Kom. P. P. R dzielnicy śródmieście

Komitet PPR Dzielnicy Śródmieście podaje do wiadomości, że wszyscy członkowie PPR Dzielnicy Śródmieście i Zawodzie mają się zgłosić na zebranie w dniu 3 lutego 1946 r. o godz. 15-ej w lokalu Aleja Nr. 9. Na zebraniu tym będzie poruszona sprawa kształcenia się wszystkich robotników i będzie wygłoszone sprawozdanie miesięczne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie członków P. P. S. komitetu dzieln. „śródmieście“ i Stradom

W dniu 31 stycznia 1946 r., t. j. w czwartek o godz. 16.30 w lokalu własnym przy ul. Kopernika Nr. 6 odbędzie się zebranie wszystkich członków Dzielnicy Śródmieście i Dzielnicy Stradom. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Pow. Zjazd b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

Zgodnie z zarządzeniem Zarządu Wojewódzkiego z dnia 14 stycznia 1946 r. Pow. Zarząd Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zwołuje Zjazd Powiatowy b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację dla dokonania wyboru władz powiatowych w dniu 3 lutego 1946 r. o godz. 9-ej w sali Kina „Wolność“, przy ul. Al. Kościuszki 5.

Wejście tylko dla członków zweryfikowanych za okazaniem karty wstępu. Listy zweryfikowanych członków są wyłożone w lokalu Związku, przy ul. Kościuszki 14-a, I p., gdzie będą wydawane karty wstępu.

Ze szkoły ćwiczeń

Szkoła Ćwiczeń przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Częstochowie, ul. Jasnogórska 8/10 uruchamia V i VI kl. szkoły powszechnej. Zapisane dzieci zgłoszą się w dniu 5 lutego r. b. na lekcje o godz. 9. Zapisy trwają.

Przed wyborami do Rady Zakładowej fabryki marmolady „Społem“ w Częstochowie

(j) Na dzień 1 lutego 1946 roku zostały rozpisane wybory do Rady Zakładowej fabryki marmolady „Społem“. Fakt ten opinia publiczna przyjęła z zadowoleniem. Najwyższy czas na wybór nowej Rady. Dotychczasowi „mężowie zaufania“ nie spełnili pokładanych w nich przez pracowników nadziei. Mało tego, wpływając na zwolnienie z pracy byłego więźnia politycznego, który powrócił z obozu koncentracyjnego, dotychczasowa Rada nie zaskarbiła sobie poważania i sympatii wśród pracowników. Zadokumentowała, że członkowie jej nie są ani spółdzielcami, ani społecznikami, a już patriotyzm ich musi być poddany krytyce.

Życzymy nowej Radzie i pracownikom, aby więcej poświęcili uwagi ludziom, którzy chociażby z uwagi na ich przeżycia powinni doznawać opieki narodu polskiego, a nie niewdzięczności i szykan.

Mamy nadzieję, że nowa Rada Zakładowa godnie będzie reprezentować imię Polaka-Spółdzielcy.

„Żywa Gazetka“

Komitet Miejski P. P. S. w Częstochowie, komunikuje, że w sobotę, dnia 2-go lutego br. o godz. 15 (3) po południu odbędzie się w lokalu partyjnym Kopernika 6 (sala konferencyjna) „Żywa Gazetka“ dla członków Partii O. M. TUR, R. K. S. „Skra“ Stow. b. Więźniów Politycznych — w programie część artystyczna. Obecność obowiązkowa. Prosimy o przybycie, tak członków, jak i sympatyków.

Jak Kielce obchodziły rocznicę swego wyzwolenia

W numerze naszym z dnia 23 b m. zamieściliśmy krótką notatkę o uroczystościach, jakie odbyły się w Kielcach w sobotę i w niedzielę ub., w związku z rocznicą wyzwolenia Kielc. Dziś podajemy bliższe szczegóły uroczystości tych, na podstawie sprawozdania naszego korespondenta z Kielc.

Jak wiadomo, Kielce wyzwolone zostały w dniu 16 stycznia r. ub. — wojska radzieckie wkroczyły do miasta w godzinach wieczornych. Tym niemniej uroczystości przeniesione zostały na sobotę i niedzielę 19 i 20 b. m., aby nie robić przerwy w pracy urzędów, fabryk i szkół.

Uroczystości rozpoczęły się „Dniem radości dziecka“ w sobotę rano. W teatrach kieleckich (Teatr Rozmaitości i Teatr Robotniczy) odbyły się widowiska dla dzieci, organizowane przez związki młodzieżowe — ZWM, TUR i ZHP. Po przedstawieniach, dzieci wróciły do swych szkół, gdzie otrzymały podarki w odzieży, artykułach żywnościowych itp.

Po południu tego dnia, t. j. w sobotę 19 b. m., odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które zagaił przewodniczący Rady ob. Partyka. Następnie przemawiał przewodniczący Woj. Rady Narodowej, mjr. Ozga-Michalski, który podkreślił rolę Kielecczyzny w dziedzinie kultury, udział ludu kieleckiego w walkach z okupantem i wyraził nadzieję, że i obecnie, stojąc wiernie przy demokracji Kielecczyzna spełni stojące przed nią zadania.

Przemówienie komendanta wojennego, radzieckiego ppłk. Kuprija, nacechowane serdecznością, przerywane było licznymi oklaskami zebranych. Tak się złożyło, że ppłk. Kuprij brał udział w walkach o Kielce i przemówienie jego było wspomnieniem tych wielkich przeżyć. Miasto zdobywała III Armia, w ramach której walczył 13 ty pułk. W planie było opanowanie miasta w ciągu 24-ch godzin. Akcja wymagała ostrzeliwania miasta ciężką artylerią i katiuszami, jakich było wówczas do dyspozycji 280 sztuk. Dowództwo rosyjskie, idąc za poradą ppłk. Kuprija, zdecydowało przedłużyć termin zdobywania o 24 godziny, t. j. do łącznej ilości 48 godzin — byle oszczędzić Kielcom ciężkiego obstrzału. W ten sposób miasto ucierpiało w nieznacznej tylko mierze i uniknęło losu innych miast.

Major, obecnie ppłk. Kuprij, od chwili wejścia wojsk radzieckich do dnia dzisiejszego, pozostaje na stanowisku komendanta miasta i cieszy się ogólną sympatią całego społeczeństwa kieleckiego, a braterskie pozdrowienie, jakie imieniem Republik Radzieckich i Armii Czerwonej wyraził miastu w rocznicę wyzwolenia, znalazło swój specjalny oddźwięk. Ostatni przemawiał imieniem W. P., a w szczególności imieniem stacjonujących w Kielcach Jednostek W. P., ppłk Bednarz. Po przemówieniach orkiestra M O odegrała hymny narodowe — polski i radziecki.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia, przewodniczący ogłosił decyzję Rady Nar. o zmianie nazwy ulic: Lipowej i Bodzentyńskiej — na ulicę Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Wysłano depesze hołdownicze do prez. Bieruta, premiera Osóbki Morawskiego, marsz. Żymierskiego i marsz. Rokossowskiego.

Drugi dzień uroczystości rozpoczął się uroczystą Mszą św. w Katedrze kieleckiej, celebrowaną przez ks. Biskupa Kaczmarka, na której obecni byli przedstawiciele rządu, wojska, społeczeństwa, stronnictw i organizacyj. Po mszy odbył się pochód na plac Partyzantów, gdzie przybyły specjalnie z Warszawy wiceminister obrony narodowej gen. Jaroszewicz dokonał dekoracji 50 oficerów i 190 żołnierzy medalem „Za Warszawę“. Z placu Partyzantów pochód udał się przed pomnik Bohatera radzieckiego, gdzie złożono wieniec, po czym odbyła się defilada wojska, przyjmowana przez gen. Jaroszewicza.

W tym samym dniu o godz. 4-tej odbyła się uroczysta Akademia, na którą przybyli przedstawiciele władz, społeczeństwa i wojska z wiceministrem gen. Jaroszewiczem, wojewodą ob. Wiśliczem na czele. Na Akademii przemawiali: imieniem rządu wicewoj. Urbanowicz, im. Wojska Polskiego gen. Jaroszewicz, im. Armii Czerwonej — ppłk. Kuprij oraz im. stronnictw politycznych — ob. Kumor.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której koncertowała wojskowa orkiestra symfoniczna pod bat. M. Stroińskiego, A. Hernes — śpiew, Hryniewiczówna — taniec. (Ł)

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Teatry Miejskie — sala duża „Grube ryby" M. Bałuckiego

Dziś w czwartek 31-go b. m. o godz. 18,30 „Grube ryby". Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wl. Wagnera.

Dzisiejsze przedstawienie zostało częściowo zakupione przez związki zawodowe.

„Obcym wstęp wzbroniony"

Jutro w piątek 1 lutego b. r. o godz. 18,30 odbędzie się premiera reportażu scenicznego Heleny Buczyńskiej, granego obecnie z niesłychanym powodzeniem na wszystkich polskich scenach. W przedstawieniu tym weźmie udział prawie cały zespół Teatrów Miejskich. Reżyseruje Edward Gliński. Oprawę sceniczną projektował Wład. Wagner.

„Śluby panieńskie"

Próby z komedii w 5-ciu aktach Al. hr. Fredry p. t. „Śluby panieńskie" są w pełnym toku. Reżyseruje Artur Kwiatkowski. Komedia ta otrzyma pierwszorzędną obsadę i przepiękną oprawę.

Sala kameralna

Dziś przedstawienie zawieszone.

*

„Łużyce — pobratymczy kraj zapomniany"

Dnia 31 stycznia, w czwartek, o godz. 19 w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się odczyt ob. Emila Ismera p. t. „Łużyce — pobratymczy kraj zapomniany".

Ze względu na aktualność tematu odczyt ten wzbudził duże zainteresowanie.

Z recitalu skrzypcowego prof. Stanisława Jarzębskiego

W ub. piątek odbył się w sali Teatru Miejskiego recital skrzypcowy prof. Stanisława Jarzębskiego. Grę profesora Jarzębskiego znamy już z wielu koncertów, jednak na ostatnim koncercie miał swój specjalnie szczęśliwy dzień. Program koncertu ułożony i dobrany starannie mógł i dał pole do wykazania zalet kantyleny różnej techniki i muzykalności. Z utworów o dużej biegłości technicznej wykonał prof. Jarzębski wariacje Cerelli-Tartiniego, kaprys Paganiniego, a kaprys Wieniawskiego wykazuje doskonałą technikę smyczkową w staccatach, picicatach, arpeggiach, technikę palcową w pasażach biegnikach flażoletach i podwójnych tonach. Grę prof. Jarzębskiego cechuje subtelne cieniowanie, słodki liryczny ton i wrodzona muzykalność, pozwalająca na dobre odczucie charakteru i stylu utworu. Śpiewność kandyleny i stronę uczuciową gry prof. Jarzębskiegow ykazały utwory: Romanca Schumana, aria Bacha, Romanca, Zarzyckiego. Z zakresu muzyki kameralnej wykonali prof. Jarzębski i prof. Irena Garztecka-Jarzębska sonatę f-dur Beethovena zwaną „Wiosenną" wprawnie, sumiennie i z odczuciem. Talent skrzypcowy prof. Jarzębskiego pozwala mu na swobodę w różnorodnych stylach o różnych odcieniach charakteru, nastrojów i barw, rokując na tym polu świetlaną przyszłość. Akompaniowała Irena Garztecka-Jarzębska, jak zwykle dokładnie, równo i stosując się do solisty. Publiczność stosunkowo nieco liczniejsza niż na ostatnich koncertach oklaskiwała solistę burzliwie zmuszając do bisów. Kaprys Wieniawskiego wykonany na bis był zagrany bez zarzutu z powiewną zwinnością i należy do najlepiej zagranych utworów.

Tadeusz Wawrzynowicz

„Sześć lat walki o niepodległość" w Klubie Literackim

W ubiegły czwartek zamiast zwykłego odczytu usłyszeliśmy w Klubie Literackim utwory poetyckie i prozatorskie członków Klubu. Podobne wieczory odbywały się już w sezonie wiosennym i letnim. — Pierwszy tegoroczny był poświęcony 6-letnim walkom o niepodległość.

Utwory poetyckie zyskały piękną oprawę odtwórczą, dzięki współudziałowi dwóch artystek dramatycznych Teatru Miejskiego: Lidii Korwin i Krystyny Wodyńskiej. Usłyszeliśmy w ich interpretacji utwory poetyckie: Lucjana André, Stefana Mszycy, Ireny Maciejewskiej, Wacława Rousseau, Stanisławy Zielińskiej. Wszystkie w mocnych słowach odzwierciedlające czasy walki i wyzwolenia.

Prozą odczytane zostały dwa utwory Sławomira Folfasińskiego — fragment powieści i Stefanii Podhorskiej-Okołów — wspomnienia z powstania warszawskiego.

Wieczór spotkał się z gorącym przyjęciem licznie zgromadzonych słuchaczy i powinien być udostępniony szerszej publiczności. S. P. O.

Koczub W. w pięknym, godzinę trwającym przemówieniu — sięgnął do r. 1850, w którym powstała na terenie Krakowa pierwsza organizacja drukarzy. Na przestrzeni 100 lat dążenia nasze ulegały pewnym wahaniom, lecz idea i sens pozostały te same. Jak koledzy nasi przed 50-ciu laty i przed wojną ostatnią prowadzili walkę ekonomiczną o prawo do egzystencji, tak i my dzisiaj za swoją pracę uczciwą żądamy godziwego wynagrodzenia. Ostatnio walka ta przyniosła nam ogólnopolski cennik. — Układ zbiorowy, podpisany w Min. Pracy dnia 26 stycznia 1946 r., obejmuje wszystkie gałęzie przemysłu poligraficznego. — Płace pracowników, oparte na siatce płac, zapewniają dotychczasowe pobory przez realizację punktów. Pierwsze trzy miesiące wykażą, czy układ ten wytrzyma próbę życia. Jeśli okaże się on niedogodny dla której ze stron — przysługuje prawo wypowiedzenia go na miesiąc przed terminem.

Po omówieniu wolnych wniosków i przekazaniu ich Zarządowi do załatwienia, przewodniczący zamknął zebranie okrzykiem „Cześć Sztuce!"

Z Walnego Rocznego Zebrania

członków Związku Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w Częstochowie

W ub. niedzielę odbyło się walne zgromadzenie członków Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego Okręgu częstochowskiego, z udziałem przewodniczącego Zarządu Głównego ob. Koczuba W. i członka Hermana oraz delegatów Oddziału radomskiego i kieleckiego ob. ob.: Billipa K., Stocka R. i Waśkowskiego Z.

Do prezydium powołano ob. ob.: Billipa K. z Radomia — na przewodniczącego, E. Sucheckiego — na sekretarza, J. Wolnickiego i Fr. Rajsmana — na asesorów oraz A. Kalwata, przedstawiciela Pow. Rady Związków Zawodowych.

Ob. J. Pierzgalski powitał delegatów i zebranych członków w liczbie 187 osób, po czym zapoznał obecnych z ważniejszymi wydarzeniami w życiu organizacji za czas swej prezesury, t. j. od dnia 4 marca 1945 r. Dziękując kolegom z Zarządu za współpracę, apelował do zebranych, by przy wyborach nowego Zarządu oddali głosy na ludzi, zdolnych do wzniesienia silnego gmachu organizacji na fundamentach, jakie przygotował ustępujący Zarząd.

Ob. K. Głowacki omówił pokrótce pracę wskrzeszonego Związku Drukarzy i trudne warunki, w jakich odbywały się pierwsze zebrania Tymcz. Zarządu. Omówił poszczególne etapy pozyskiwania członków oraz korzyści, jakie przyniosła konsolidacja przemysłu poligraficznego w jednym związku. Cyfra 337 zarejestrowanych członków świadczy o zrozumieniu roli, jaką ma do spełnienia w kraju zorganizowany drukarz i introligator.

Skarbnik ob. Szymański L. złożył roczne sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że umeblowano i odnowiono lokal, udzielono zapomóg wdowom i sierotom, pomagano pieniężnie poszukującym pracy, a nawet opiekowano się inwalidami-drukarzami, przebywającymi chwilowo w barakach i szpitalach.

Ob. Robak St. zdał sprawozdanie z działalności komisji kulturalno-oświatowej. — Urządzono konkurs gry bilardowej z nagrodami, zaprenumerowano codzienną prasę oraz czasopisma w Świetlicy. Ukoronowaniem prac komisji było urządzenie choinki i „opłatka".

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi zabrał głos ob. Billip z Radomia, podkreślając prace Zarządu, stwierdził korzystne wyniki dla ogółu, wyrażając nadzieję, że przyszły Zarząd Okręgu, w skład którego wejdą przedstawiciele Radomia i Kielc, dołoży starań, by tempo pracy wzmogło się, gdyż wymaga tego powaga chwili.

Na liczne zapytania i uwagi krytyczne (!) nad sprawozdaniami odpowiedzi i wyjaśnień udzielali ob. ob.: Pierzgalski, Wajzer i Głowacki.

W wyniku głosowania do nowego Zarządu wybrani zostali: L. Wajzer — przewodniczącym, St. Wołkowicki — zast. przewodniczącego, K. Głowacki — sekretarzem, J. Wolnicki — zast. sekretarza, L. Szymański — skarbnikiem oraz Konopka R. i Lis M. — członkami Zarządu.

Przedstawiciel Pow. Rady Zw. Zaw. ob. Kalwat podkreślił solidarność członków Zw. Zaw. Pracowników Przem. Poligraficznego, dzięki której organizacja drukarzy zajmuje przodujące miejsce w zorganizowanym świecie pracy oraz przytoczył realne wyniki działalności Związku, co przypisać należy zasłudze ustępującego Zarządu.

Przewodniczący Zarządu Głównego ob.

Program rozgłośni polskich

CZWARTEK, 31 stycznia.

11.57 — Sygnał czasu; 12.00 — Artykuł aktualny: 12.10 — Dziennik południowy; 12.25 — Melodie i piosenki francuskie zebrane i opracowane przez L. le Flagny w wyk. Ireny Fortini: 1) Belle qui tens ma vie (Pavane — XVI w.), 2) Les muses dans la foret (Rondo XVIII w.), 3) Veillè d'une petite ville (Rondo a tricoter XVIII w.), 4) La destinèe, la rose moi (Rondo lorraine); 12.40 — Informacje; 12.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.05 — Muzyka z płyt; 13.20 — „Na ziemiach odzyskanych"; 13.30 — Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych zagranicą; 13.45— Wiadomości gospodarcze: Przegląd publicystyki gospodarczej; 14.00 — Skrzynka PCK.; 16.00 — Audycja dla dzieci starszych: „Czy wiecie, że...", gazetka radiowa w opracowaniu Józefa Małgorzewskiego. Odpowiedzi na listy udzieli Wanda Tatarkiewicz Małkowska; 16.15 — Reportaż aktualny; 16.20 — Utwory fortepianowe w wyk. Adeli Bay: 1) Brahms: Intermezzo, 2) Rachmaninow: Elegia, 3) Różycki: Barkarola; 16.40 — Przegląd codzienny; 16.45 — „Walka z chorobami i starością", pogadanka dr. Morzyckiego; 17.00 — Audycja wojskowa; 17.15 — „Historia w żywych osobistościach". „W Moskwie" Heleny Boguszewskiej; 17.30 — „Mozaika muzyczna". Wykonawcy: Zofia Łosakiewicz (śpiew), Stefan Rachoń (skrzypce) oraz „Czwórka radiowa (zespół wokalny). Przy fortepianie Władysław Szpilman; 18.00— Cykl literacki „Z dziejów barbarzystwa niemieckiego w Polsce", „Bohaterowie i męczennicy" Stefana Chojnowskiego; 18.10 — Kącik świetlicowy; 18.20 — Koncert kameralny w wykonaniu Zygmunta Lednickiego (skrzypce), Haliny Kowalskiej - Trzonkowskiej (wiolonczela) i prof. Jerzego Lefelda (fortepian); 18.50 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.00 — Przegląd prasy krajowej; 19.05 — Z życia narodów słowiańskich: „Przed wyborami w Związku Radzieckim"; 19.15 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 19.30 — Artykuł polityczny; 19.40 — Dziennik wieczorny; 19.55 — Transmisja z Łodzi. Kolejna audycja z płyt w opracowaniu i ze słowem wstępnym prof. Karola Stromengera: 20.45 — Ogólnopolski turniej recytacji utworów Adama Mickiewicza (transmisja z Katowic); 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa (transmisja z Krakowa); 22.30 — „Przemysł, którym rządzi moda", Reportaż Antoniego Pawlikiewicza; 22.40 — Program na jutro; 22.45 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.55 — Przegląd prasy zagranicznej; 23.00 — Muzyka taneczna z płyt; 23.25— Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 — Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. O. 302/1/46. **Obwieszczenie**

Prezydenta Miasta z dnia 14. stycznia 1946 r. w sprawie rewindykacji mienia polskiego z Niemiec.

W związku z masowym powrotem Polaków z terenów niemieckich i ziem okupowanych powstaje możliwość zużytkowania ich spostrzeżeń przy rewindykacji mienia polskiego, wywiezionego z Polski przez okupanta do Niemiec i innych krajów europejskich.

W związku z tym apeluję do wszystkich Polaków, którzy powrócili do Częstochowy ze stref okupacyjnych w Niemczech i posiadają wiadomości o mieniu polskim, wywiezionym przez okupanta z Polski do Niemiec, ażeby zgłaszali się do Zarządu Miejskiego (Ratusz, pokój Nr. 11) dla udzielenia w tej materii informacji i spisania [illegible].

Udzielone przez nich informacje zostaną wykorzystane przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów.

Częstochowa, dnia 30 stycznia 1946 r.

Prezydent Miasta (—) Dr. T. J. WOLAŃSKI

886 PAP

Ł. dz. Apr. 75/46. **Ogłoszenie**

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 1 lutego 1946 roku Biuro Sprzedaży Kart Żywnościowych (Aleja Wolności Nr. 20) rozpoczyna wydawnictwo kart żywnościowych na miesiąc l u t y 1946 r. według następującego planu:

dnia 1 lutego b. r. wykupują karty żywnościowe właściciele i administratorzy domów z ulic o pierwszych literach od A do B włącznie

dnia 4 lutego b. r. z ulic o pierwszych literach	„ C	„ F „
dnia 5 „ „ „ „ „	„ G	„ I „
dnia 6 „ „ „ „ „	„ K	
dnia 7 „ „ „ „ „	„ Ł	„ M „
dnia 8 „ „ „ „ „	„ N	„ O „
dnia 9 „ „ „ „ „	„ P	„ R „
dnia 11 „ „ „ „ „	„ S	
dnia 12 „ „ „ „ „	„ T	„ W „
dnia 13 „ „ „ „ „	„ Z	
dnia 14 „ „ „ „ „	„ Ż	

dnia 15 i 16 wszyscy pozostali, którzy z jakichkolwiek ważnych przyczyn nie mogli pobrać kart. Po tym terminie z uwagi na sprawozdania do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach — karty żywnościowe wydawane nie będą.

Po karty żywnościowe winni się zgłaszać wyłącznie właściciele nieruchomości (administratorzy), lub upoważnieni przez nich lokatorzy, przynosząc ze sobą książkę meldunkową, nowo wypełnione imienne listy mieszkańców, zaświadczenia pracy:

a) dla wszystkich pracujących i członków ich rodzin,
b) dla emerytów (za okazaniem dowodu),
c) dla niepracujących, a posiadających zaświadczenia lekarskie o niezdolności do pracy.

Częstochowa, dnia 28 stycznia 1946 r.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji i Handlu (—) I. KUŚMIERSKI

888 PAP

Redakcje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstochowie pod dyr. mgr. W. Nowickiego.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 27 (34) | Częstochowa, poniedziałek 14 października 1946 r. | Rok II.

Walka o punkty rozpoczęta

Kolejowy - Stradom 2:2 [0:0]

Pomimo przejmującego wiatru i dokuczliwego chwilami kapuśniaczku kilkuset przysięgłych kibiców meczowych przybyło na boisko na Stradomiu.

Nie zawiedli się oni, gdyż spotkanie stało na dobrym poziomie i niemal przez cały ciąg utrzymało się silne tempo.

Pierwsza połowa upływa pod znakiem lekkiej przewagi Stradomia. Atak jego dociera częściej pod bramkę przeciwnika, lecz zaprzepaszcza parę doskonałych pozycyj ,a resztę wyjaśniają dobrze usposobieni obrońcy Kolejowego — Szeligowski i Deska II. Kontrataki Kolejowego przynoszą m. in. doskonałe sytuacje, których nie wykorzystuje z najbliższej odległości Deska I.

Trzecia minuta po przerwie przynosi Kolejowemu bramkę zdobytą przez Zalasa po rzucie rożnym Deski. Teraz Kolejowy zapewnia sobie kilkunastuminutową przewagę. później jednak inicjatywę przejmuje znowu Stradom, by uzykać wyrównanie ze strzału Gawrońskiego. Atak Stradomia jest teraz stale przy piłce, lecz doskonała gra pomocy przeciwnika z Cekusem i Szmidlą na czele oraz ofiarna postawa obrońców udaremnia uwidocznienie tego cyfrowo. Akcje napadu Kolejowego są rzadsze, ale b. groźne. W czasie jednego z nich Jędrzejkiewicz uzyskuje przytomnym strzałem ponowne prowadzenie dla swojej drużyny. W ostatnich sekundach gry Wężowicz wykonuje rzut wolny przeciwko Kolejowemu; Jastrząb chwyta ostry strzał, jednakże śliska piłka wysuwa się z jego rąk i grzeźnie w siatce.

Mecz odznaczał się b. dobrą grą tyłów obu drużyn — Małka, Lacha i Czarneckiego po stronie Stradomia, zaś Szeligowskiego, Deski, Cekusa i Szmidli w Kolejowym.

Sędziował dobrze **Łuszcz**.

Czarni-WKS 3:2 [1:1]

Beniaminek A-klasy rozpoczął mistrzostwa od zdobycia dwóch punktów w spotkaniu z groźną drużyną WKS-u wieluńskiego na jego własnym terenie. Nie bez wpływu na wynik ostateczny były kontuzje, jakie odnieśli gracze WKS-u Pichliński w 1-ej minucie meczu oraz Kępiński po przerwie, tak, że drugą połowę zawodów prowadzili Wieluniacy w dziewiątkę. Tym nie mniej Czarni zaprezentowali się b. dobrze zarówno pod względem opanowania piłki, jak i zdolności kombinacyjnych, toteż przy podanym wyżej stanie rzeczy zwycięstwo ich było całkowicie zasłużone.

Pierwsza bramka pada dopiero w 20 min. dla Czarnych. Autorem jej był **Dembowski.** W jednym z kontrataków, jakie nastąpiły zaraz potem, **Szatkowski** wyrównuje i stan ten utrzymał się do przerwy.

W drugiej połowie stroną więcej atakującą byli Czarni, którzy zdobywają dalsze dwie bramki ze strzałów **Wyczółkowskiego** z rzutu karnego oraz **Dembowskiego.** WKS, pomimo, iż gra w dziewiątkę, nie traci ducha, podchodzi często pod bramkę przeciwnika, co przynosi mu drugi punkt zdobyty przez Kostrzewskiego.

W drużynie miejscowych wyróżnili się **Kępiński** do przerwy, **Kostrzewski i Majnert.** Czarni najlepsze punkty mieli w **Szczygłowskim, Nicpanie i Krotlińskim.**

Sędziował dobrze **Kościelniak.**

*

Przyczyną — nie nadające się do gry boisko

Trzeci mecz mistrzowski, pomiędzy Skrą, a Victorią nie odbył się. Victoria chciała grać, lecz sędzia Śliwczyński uznał, że ani boisko ani pogoda nie nadają się do zawodów.

UCZNIOWIE NA CELE STADIONU MIĘDZYSZKOLNEGO

Team B — Team A 3:0 [2:0]

(WK) Team A składał się z uczniów Gimnazjum Handlowego, Mechanicznego oraz im. Traugutta, zaś Team B z uczniów Gimnazjum dla Dorosłych, Braci Szkolnych oraz im. Sienkiewicza, w większości jednak byli to gracze obu drużyn Legionu.

Gra była była żywa i pomimo ciężkiego boiska stała na dość dobrym poziomie. Atak Teamu B, w skład którego wchodzili Wojciechowski, Halkiewicz i Kopera, przeprowadzał płynniejsze akcje zatrudniając raz po raz bramkarza Teamu A, Zajdę. Przez dłuższy czas utrzymuje się wynik bezbramkowy, dopiero w końcowych minutach przed pauzą strzały **Kopery** i Błasiaka zapewniają Teamowi B prowadzenie pierwszej połowy 2:0.

Po przerwie wskutek zmęczenia zawodników błotnistym terenem tempo gry opadło. Team A ma możność uzyskania bramki, lecz przestrzeliwuje rzut karny, natomiast Team B podwyższa, a zarazem ustala wynik ze strzału **Jedleckiego.**

Zawodami kierował b. dobrze **Sewała.**

Zamiast meczu Węgry-Polska mecz Polska-Śląsk 14:0

Wskutek trudności paszportowych węgierska reprezentacja bokserska nie przyjechała wczoraj do Katowic, wobec czego po długim oczekiwaniu 8.000 widzów zorganizowano na poczekaniu mecz w siedmiu wagach Polska — Śląsk, wcielając m. in. do drużyny tego ostatniego Żbika z Wisły krakowskiej, Komudę z Warszawy oraz starego mistrza Polski wagi ciężkiej, Wockę, który był słaby w przykry sposób.

Jedynie przeciwnik Grzywocza — Matloch ze Slavii Ruda, Żbik i Komuda stawili dzielny opór swym przeciwnikiem reszta walk odznaczała się bezapelacyjną wyższością i przewagą reprezentantów, którzy wygrali ostatecznie 14:0.

Walka Nowara — Żbik zakończyła się kontuzją i technicznym k. o. tego ostatniego. Reszta spotkań dała zwycięstwa punktowe: Grzywoczowi nad Matlochem Bazarnikowi nad Szarym, Szt[illegible]trzowi nad Kiszką, Oljenikowi n[illegible] Badurą, Szymurze nad Wocką i Sowińskiemu nad Komundą.

Przed meczem pojawił się w ringu b. mistrz Polski wagi ciężkiej, Piłat, który złożył oświadczenie, iż wobec chronicznego braku zawodników w jego wadze, staje on do dyspozycji Polskiego Związku Bokserskiego. Oświadczenie Piłata publiczność przyjęła owacyjnie.

Mecz Węgry — Polska odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Zamiast Ludwikowa... depesza

W sobotę po południu CKS otrzymał od Ludwikowa depeszę, w której klub kielecki zawiadomił, że jego pięściarze nie przyjadą dla rozegrania meczu mistrzowskiego.

Wolelibyśmy, aby zamiast depeszy pocztą Ludwików nadał koją do Częstochowy swoją drużynę bokserską.

HUMOR SPORTOWY



Wygnanie z raju

W 20-to lecie Polskiego Związku Motocyklowego

Wyścigi na torze żużlowym w stolicy

W Warszawie idbyły się wczoraj uroczystości 20-lecia Polskiego Związku Motocyklowego, w których wzięło udział ponad 600 maszyn z całej Polski.

Do południa motocykliści złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a później przejechali ulicami miasta i odbyli defiladę przed przedstawicielami władz.

Po południu przeprowadzone zostały na torze żużlowym stadionu Wojska Polskiego wielkie zawody motocyklowe z udziałem czołowych jeźdźców Polak.

Zawody dostarczyły wielu emocyj kilkunastytysięcznej widowni, przynosząc m. in. porażkę w katogorii ponad 350 ccm znanemu u nas Żymirskiemu.

W kategorii do 130 ccm zwyciężył Draga (Pogoń Katowice) przed Trukanem (Legia Warszawa). W kategorii do 250 ccm pierwsze miejsce zdobył Hajtis (Rybnik) przed Dragą. Walka w kategorii do 350 ccm dała triumf St. Brunowi, drugie miejsce zajął Więcek (Łódź) W kategorii ponad 350 ccm wygrał Sanecznik przed Klimasem. Żymirski uplasował się dopiero na trzecim miejscu.

Przeprowadzono również wyścig w klasie motocykli z wózkami, w którym zwyciężył Potajałło.

Dzwonkowski zwycięża w biegu „Dziennika Łódzkiego“

Łódź, 13.10. Do biegu na przełaj zorganizowanego przez redakcję „Dziennika Łódzkiego“ stanęło 43 zawodników. Dystans wynosił 4.000 metrów. Bieg zakończył się zwycięstwem Dzwonkowskiego (Wrocław) w czasie 13 minut 52 sek. Jako drugi przyszedł Kurpessa (Łódź) osiągając czas o 4 sekundy gorszy

...a Wierkiewicz w Poznaniu

Poznań, 13.10. Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbył się bieg naprzełaj na dystansie ca 3800 metrów. Warunki terenowe biegu były b. ciężkie wskutek deszczu. Zwycięstwo odniósł Wierkiewicz (Warta) przed Płotkowiakiem (Drukarz Poznań).

Poznań, 13.10. W meczu bokserskim KKS pokonał Bielaruie Kalisz 13.3.

ŁKS - Warta 4:3 (2:0)

Łódź, 13.10 W meczu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski ŁKS uzyskał zwycięstwo tym cenniejsze, że osiągnięte w okresie, gdy łodzianie na 20 minut przed końcem grali w dziesiątkę wskutek kontuzji Barana. Bramki dla ŁKS-u zdobyli Gwoździński 2, Kopera i Łątko, dla Warty Czapczyk 2 i Kaźmierczak.

*

W mistrzostwach śląskiej klasy A padły ciekawsze wyniki: Błyskawica — Łagiewniki 6:0, Baildon — Siemianowiczanka 4:0. Chorzów Batory — ZZK Katowice 5:3. Wyzwolenie — HKS Szopienice 4:1, a w Zagłębiu RKU — RKS.Będzin 3:1.

W spotkaniu towarzyskim KKS Poznań pokonał Pogoń 2:1 (0:0).

*

Dwa razy po 4:2

W sobotę i wczoraj odbyły się dwa mecze ZZK Łódź — Cracovia, pierwszy w Łodzi, a rewanż w Krakowie. Oba zakończyły się zwycięstwami drużyny krakowskiej w identycznym stosunku 4:2.

Wicemistrz Rumunii CFR (Bukareszt) zremisował w środę w Łodzi z teamem ŁKS — Legia warszawska 4:4 (2:2).

Polskiemu Związkowi Motocyklowemu z okazji Jego Jubileuszu Dwudziestolecia składamy szczere życzenia jak najpomyślniejszych wyników dalszej pracy dla dobra motoryzacji polskiej w ogóle, a szczególnie dla rozwoju sportu motocyklowego.

Redakcja „Sportowca“.

Piłkarze nasi grają w Szkocji dopiero dzisiaj

Reprezentacja PZPN-u przybyła do Szkocji z dużym opóźnieniem, wobec czego nie rozegra już meczu z Rangers (Glasgow).

Pierwsze spotkanie piłkarze nasi odbędą dopiero dzisiaj w Dundee. W środę zagrają w Greenock, a po raz ostatni w sobotę przeciwko drużynie Ayr.

*

Bruksela. Mecz lekkoatletyczny Finlandia — Belgia zakończył się zwycięstwem pierwszej 91:52 pkt. Sensacją była porażka rekordzisty świata Fina Heins z Bielgijskiem Reiffem w biegu na 5.000 metrów.

*

Dwa następne występy w Anglii Sparty praskiej przyniosły jej porażki: z Birmingham City i Derby County w identycznym stosunku 1:3.

CDKA odpada w pucharze

Jedna z największych sensacji tegorocznych rozgrywek piłkarskich o puchar ZSRR, był mecz rozegrany między tegorocznym mistrzem CDKA, a znaną ze swoich występów w Polsce drużyną „Torpedo“, która wyeliminowała mistrza, bijąc go 4:0.

Doniosłe postanowienia

I-szej Plenarnej Sesji Rady Państwowej WF i PW

W ubiegłym tygodniu w Prezydium Rady Ministrów pod wysokim protektoratem Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i Ministra Obrony Narodowej Marszałka Żymierskiego odbyła się pierwsza Sesja Plenarna Państwowej Rady WF i PW.

Mówcy podkreślili zgodnie konieczność rekonstrukcji sportu i PW. M. in. płk. Kuszko z Min. Obrony powiedział:

Mamy olbrzymie zadania do wykonania i ogrom pracy, wypływający z upustu strat, jakich doznaliśmy. Materiał ludzki mamy w Polsce bardzo zapalny i entuzjastyczny, należy tylko odpowiednio pokierować tymi nurtami w szerokich masach ludowych. Wychowanie fizyczne i sport oraz p. w. ma w chwili obecnej ogromne możliwości przed sobą. Wykorzystując doświadczenia innych krajów i racjonalnie prowadząc pracę możemy zrobić po prostu przełom w zacofaniu historycznym naszego narodu. Zaleczając rany doznane podczas wojny i okupacji i podnosząc kondycję fizyczną społeczeństwa możemy stworzyć olbrzymi ruch patriotyczny. Dla osiągniecia tych wszystkich wyników, które są nam potrzebne Ministerstwo Obrony Narodowej udzieli jak najbardziej idącej pomocy. Jest bowiem jasne, że siła obronna kraju przejawia się w sile zbiorowej całego narodu. Sport w Polsce musi być rozbudowywany na jak najszerszych zasadach demokratycznych.

W referacie propagandowym członek Rady. Maciukiewicz stwierdził m. in.:

Dzisiejsza Rada może być nazwana Komisją Psychofizyczną edukacji narodowej. Przed wojną idee w. f. nie obejmowały młodzieży wiejskiej. robotniczej. gmin i miasteczek. W. F. nie odgrywało więc właściweej roli P. W. zaś było błędnym lustrem wojska, obejmując tylko szkoły średnie. Podobnie było w sporcie, gdzie rozwijała się tylko piłka nożna i boks W obecnej rzeczywistości zrealizowanie dekretu opierać się będzie nie tylko na czynniku państwowym, ale również i na społecznym. Rada oczekuje realnego poparcia swych zamierzeń w Krajowej Radzie Narodowej, w partiach politycznych i organizacjach społecznych.

Na zakończenie swego referatu ob. Maciukiewicz wysunął szereg dezyderatów, z których najważniejsze były następujące: *wychowanie* zdrowego, sprawnego i dzielnego człowieka, uspołecznienie obywatela. opracowanie koncepcji w. f. miejskiej i wiejskiej kształcenie kadr instruktorskich. zapewnienie rentowności pracy. sprawa budżetu w. f. w Prezydium Rady Ministrów i t. d.

Z najważniejszych spraw. tyczących bezpośrednio obecnej rzeczywistości. postanowiono:

) jak najszybciej uruchomić Akademię W. F.;

2) wystąpić o powiększenie budżetu PUWF i PW. który jest wobec wagi zamierzeń na polu w. f. — zupełnie niewystarczający;

3) wprowadzić obowiązek w. f. i egzaminu ze sprawności w. f. na wyższych uczelniach;

4) wystąpić o powiekszenie ilości godzin w. f. w szkołach do 5-ciu (obecnie są 2 godziny);

5) *postarać się o zmniejszenie opodatkowania imprez sportowych. Maksymalny procent opodatkowana nie może przekraczać 10 proc., a sumy uzyskane ze ściągniętych kwot, winny być obracane na cele w. f. i sportu;*

6) *w 3-letnim planie odbudowy gospodarczej, musi być uwzględniony sport i w. f.:*

7) *wszystkie urządzenia sportowe, które są zużytkowane na inne cele, powinny być przeznaczone na cele, w. f. i sportu;*

8) *wystąpić, aby samorządy przeznaczyły przynajmiej 2 proc. na W. F. i sport; również przedsiębiorstwa i zakłady pracy powinny wspierać materialnie W. F. i sport, który nie może całkowicie obciążać państwa.*

Sesję zakończono ostatecznie odczytaniem następującej rezolucji:

„Państwowa Rada WF. i PW. wyraża Prezydentowi KRN, ob. Bolesławowi Bierutowi, Premierowi Osóbce-Morawskiemu i Marszałkowi Żymierskiemu podziękowanie za wydatną pomoc, udzieloną w zorganizowaniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego oraz sportu polskiego na nowych demokratycznych zasadach. Państwowa Rada WF. iPW. zapewnia Rząd Jedności Narodowej, że troską i celem jej działania będzie wychowanie młodzieży na zdrowych fizycznie i moralnie obywateli Państwa, gotowych ponieść najcięższe ofiary dla dobra wolnej, suwerennej i demokratycznej Polski".

Stradom - Drukarnia Państwowa Nr 1 w ping.pongu 5:5

Mecz był bardzo ciekawy. zawierając wieele zaciętych, trzysetowych walk. Najlepszym graczem okazał się Pawełkiewicz, który nie został pokonany, a odniósł także zwyciestwo w deblu mając za partnera Kalecińskiego. Najlepszym technicznie graczem Stradomia był Czarnota Ryszard.

Poszczególne rezultaty przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Stradomia): Czarnecki — Radecki 21:14, 19:21, 21:15; Czarnota Z. — Kaleciński 21:12,21:6; Czarnota R. — Pawełkiewicz 11:21. 21:10, 18:21; Czarnecki — Kaleciński 21:16, 17:21. 21:17; Czarnota Z. — Radecki 23:21, 21:12; Czarnecki — Pawełkiewicz 21:17, 16:21, 18:21: Czarnota R. — Kaleciński 18:21. 17:21: Czarnota Z. — Pawełkiewicz 21:17, 11:21, 17:21; Czarnota R. — Radecki 21:11, 21:8. Gra podwójna Czarnecki, Czarnota R. — Pawełkiewicz, Kaleciński 16:21, 9:21..

Sport musi objąć szerokie masy robotnicze

ŁÓDŹ (PAP) — W Łodzi odbyła się konferencja kierowników sportowych zakładów włókienniczych w Łodzi. Konferencję tę zwołał Wydział Wychowania Fizycznego, w celu zapoznania się z faktycznym stanem rozwoju sportu robotniczego i udziałem młodzieży w ćwiczeniach fizycznych, jak również z ustosunkowaniem się władz naczelnych i fabrycznych do dekretu o obowiązku wychowania fizycznego i PW

Jak wykazały liczne wypowiedzi kierownicy tych placówek nie wykazali większego, względnie nawet żadnego zainteresowania dla tych zagadnień. Zebrani stwierdzili jedn. że dzięki opiece Rządu, który specjalnie jest zainteresowany we właściwym rozwoju sportu i wychowania fizycznego wśród jak najszerszych mas społeczeństwa, wszelkie istniejące trudności zostaną przełamane. Sport musi objąć nie tylko czynnych sportowców zawodników, lecz przede wszystkim całą młodzież i tych wszystkich spośród społeczeństwa starszego, którzy w zajęciach sportowych będą chcieli wziąć udział. Będzie to nie sport wyczynowy, lecz sport obliczony na ogólne podniesienie stanu nadszarpniętego przez okres wojny zdrowia szerokich rzesz społeczeństwa. W celu przeprowadzenia tych zadań, przy każdym zakładzie włókienniczym powstaną kluby sportowe, zaopatrzone w odpowiedni sprzęt, posiadające odpowiednie kadry instruktorskie. Zawarta ostatnio w przemyśle włókienniczym umowa zbiorowa zagwarantowala podstawy finansowe tych klubów, gdyż fabryki muszą przewidzieć w swych budżetach sumę zł 100. — rocznie od każdego zatrudnionego w fabryce robotnika na cele wychowania. fizycznego.

Zadaniem klubów sportowych przy fabrykach włókienniczych jest nie osiągnięcie wyczynów, lecz to, by każda dziewczyna i każdy młodzieniec — stwierdzili na zakończenie uczestnicy konferencji — byli sportowcami, gdyż każdy sportowiec będzie niewątpliwie i dobrym pracownikiem.

SZACHY

(pod redakcją S. Limbacha)

PARTIA Nr 24

grana w meczu Moskwa — Praga, 1946, **pionem hetmana.**

Białe: Kottnauer — Czarne: Kotow.

1. c4. e6; 2. d4, d5; 3 Sc3, c6; 4. Sf3, Sf6; 5. e3, Sb-d7; 6. Gd3, d: c4; 7. G: c4, b5; 8. Gd3, a6; 9. e4, c5; 10. e5. c: d4; 11 S: b5. a: b5; 12 e: f6, Hb6; 13. f: g7. G: g7; 14 He2, 0-0; 15. 0-0, Sc5; (Bardzo silne posunięcie). 16. G: h7† (W Madrycie w r. 1943 grał **Alonso przeciw Keresowi 16. Gbl i po** f5 białe otrzymały gorszą partię. Analiza Keresa wykazała, że 16 G: h7† jest najlepsze, ale prowadzi do remis, Kottnauer jednak w 20 posunięciu zastosował nowość, a Kotow znając tylko analizę Keresa przyjął ofiarę Gońca). 16... K: h7; 17. Sg5†. Kg6; 18. Hg4, f5; 19 Hg3, Kf6; **20. Gf4!!** (Keres w tej pozycji podał 20 Hh4, co prowadziło do remis). 20... Ke7; 21. Wal-cl, Wa7; 22. Wf-el, Gd7: 23, b4, Sa6; 24. S: e6!, G: e6; 25. H: g7†, Wf7; 26. Gg5†, Kd7; 27. Hh8!, Hb8; 28. H: d4† i Czarne poddały się.

Partia mająca duże znaczenie teoretyczne, wskazuje, że nawet wielcy mistrzowie, do jakich zaliczają i Kotowa, w obliczu nowości. zastosowanej w znanym i analizowanym wariancie, muszą skapitulować.

Według analizy czeskich mistrzów 20) Gf4 jest wzmocnieniem i udoskonaleniem wariantu Keresa.

Uczmy się kombinować.

(zasady gry końcowej — ciąg dalszy)

Około 20 lat temu b. mistrz świata Dr. E. Lasker dał w Londynie seans gry równoczesnej. W partii z Lomanem wytworzyła się nast. pozycja: **Białe: E. Lasker Kg3, P:g2, h2, h7; (4) Czarne: Kf8, Wc2, P:a6, b5, b7, d5, g7; (7)**

Pomimo ogromnej przewagi przeciwnika Lasker mógł wygrać z uwagi na piona **h7.** Loman stara się jeszcze coś „wyciągnąć" z pozycji Wc3†. W odpowiedzi na szach Lasker powinien był pójść Królem na f2 i po kilku szachach przybliżyć się do czarnej wieży i Hetman na h8 kończy dzieło

W partii jednak Lasker zagrał 2) Kg4? Wc4†; 3) Kg5. to posunięcie daje czarnym możność ofiarowania i wieży (przy czym wskazuje, że Loman interesował się końcówkami) ...Wh4! 4) K:h4, g5†! 5) K:g5, Kg7! i czarne wygrały.

I. Sewers w swoim „Zbiorku końcówek" 1921 r. przeprowadza tę kombinację w pięknej ekonomicznej formie. **Białe: Ke1, We2, Sf5, Pf2, h3; (5) Czarne: Kf6, Gf8, Pg2, h4; (4). Białe remisują, 1) We6†! K:f5! 2) We5†! Kf6; 3) Wg5! K:g5: 4) f4†, K. dow.** 5) Kf2 i remis Znając końcówkę J. Sewersa mógł Lasker partię z Lomanem wygrać Oczywiście w seansie gry jednoczesnej Lasker nie miał sposobności kombinować. do czego trzeba czasu,

Już na drugim przykładzie wskazujemy na ścisły związek między partią. a końcówką.

Na boiskach Kielecczyzny

KSZO — Saper Modlin 5:1 (2:0)

Ostrowiec. Zdecydowane zwycięstwo gospodarzy, którzy mieli przez cały czas bezapelacyjną przewagę nie dopuszczając wojskowych do głosu. Sędziował Sudwoj.

Granat — Okęcie Warszawa 5:2 (1:0)

Skarżysko. W pierwszej połowie gra była równorzędna, po przerwie Granat przejmuje inicjatywę zapewniając sobie zdecydowaną przewagę. Bramki dla niego strzelili: Kapralski 2. Szlezyngier, Jóźwiak i Gałkowski Sędziował dobrze Wiśniewski.

Naprzód Ćmielów — Zryw Kielce 2:0 (0:0)

Ostrowiec. Młoda drużyna ostrowieckiego Zrywu pokonana została na własnym terenie przez mało znaną ale groźną jedenastkę ćmielowską. Wynik odpowiada przebiegowi gry. Sędziował Żółciński.

Zeork Skarżysko — Zryw Kielce 5:1 (2:1)

Drużyna Zeorku była lepsza w linii ataku. Z przykrością notujemy wystąpienia na boisku niektórych zawodników Zrywu, który do tej pory był zespołem fair. Władze piłkarskie powinny wyciągnąć w stosunku do winnych należyte konsekwencje. Sędzia Kaczmarski miał trudne zadanie wskutek niesubordynacji zawodników

Ludwików — Górnik Wiśniówka 4:0 (2:0)

Wskutek oślizgłego terenu gra mało ciekawa. Ludwików był zespołem szybszym i ofiarniejszym. Zawodnik Moskal z Ludwikowa grał zbyt brutalnie i ostro. Sędziował Staniewski.

Terminarz rozgrywek mistrzowskich klasy A kieleckiego okręgu przedstawia się następująco — 13. 10. — Orlicz — Tęcza, Partyzant — Granat, Ruch — SKS., 20. 10.: SKS — Partyzant, Granat — Orlicz, Tęcza — Ruch. 27. 10.: Ruch — Granat, Orlicz — Partyzant, Tęcza — SKS. 3. 11.: SKS — Orlicz, Partyzant — Ruch, Granat — Tęcza. 10. 11.: Orlicz — Ruch, Tęcza — Partyzant. Granat — SKS. Trudno jest w tej chwili typować mistrza. Każdy z klubów będzie miał wiele do powiedzenia. Poważnie liczyć się należy również z SKS Starachowice, który ostatnio, w zawodach towarzyskich pokazał swój „lwi pazur".

Cezariusz H. Mellerowicz

Po mistrzostwach tenisowych Częstochowy

Sport tenisowy w Częstochowie, tak jak i w innych miastach Polski, spotkał się po wojnie z ogromnymi trudnościami. Drogi sprzęt, absolutny brak piłek poza kilkunastoma „kaloszami", często pozbawionymi wełny — w pierwszych miesiącach tegorocznego sezonu nie pozwalał tenisistom częstochowskim na przeningu. Odbiło się to na poziomie spotkań i kondycji graczy. Tym niemniej kierownictwa klubów Victoria, C. K. S. i Częstochowianka doprowadziły do trzech rozgrywek. których wyniki i ich obserwacja pozwalają na klasyfikację zawodników i na wyciągnięcie wniosków o poziomie częstochowskiego tenisa.

Próba klasyfikacji

Ziutek Barylski, przedwojenny mistrz Częstochowy. później gracz warszawskiej Polonii, której w mistrzowstwach stale dostarczał murowanych punktów, wygrał wszystkie spotkania i tytuł mistrzowski słusznie mu się należy. Na otwarciu kortów Częstochowianki bije w finale Laskowskiego w dwóch setach, nie spotykając większego oporu. W spotkaniu towarzyskim z C. K. S-em (wygranym przez C. K. S. 3:2) natrafia na zacięty opór Chądzyńskiego, będąc bardzo bliski porażki przy stanie 4:2 dla „tanka" C. K. S-u, jednak nie traci serca do walki, ani opanowania nerwowego i dużym wysiłkiem woli rozstrzyga spotkanie na swą korzyść. Mistrzostwo Częstochowy zdobywa „spacerkiem". Sądzę, że supremacji Barylskiego może zagrażać jedynie Chądzyński. ale musi on być u szczytu formy i opanować całkowicie nerwy.

Chądzyńskiego też stawiam na drugim miejscu, pomimo przegranego półfinału w mistrzostwie z Zarębskim. W spotkaniu towarzyskim przeciw Barylskiemu najpiękniejszym w sezonie, Chądzyński był o włos od zwycięstwa, przeoczył moment i to było jego błędem Przy stanie w trzecim secie 4:2 na swą korzyść wystarczyłyby mu 2 — 3 piłki, mocne jak do tej pory drajwy, a Ziutek leżałby. Był u kresu sił, lecz Chądzyński osłabienia jego nie wykorzystał.

W półfinale mistrzostw Chądzyński przegrał z Zarębskim w trzech setach. Jednakże tego właśnie spotkania nie można uważać za całkowicie normalne. Podczas drugiego seta wytworzyła się u graczy i widowni atmosfera naładowana elektrycznością, której nawet dobry zwykle sędzia nie mógł opanować. Najmniejsza iskra musiała spowodować wybuch. Skończyło się katastrofą gracza lepszego, bardziej klasowego.

Na trzecim miejscu postawiłbym Laskowskiego. Przegrał tylko do Barylskiego, bijąc dwukrotnie Wiśniewskiego i raz Zarębskiego.

Wiśniewski i Zarębski nie spotkali się oficjalnie, ale sądzę, że Zarębski o ułamek jest lepszy Z pozostałych graczy w mistrzostwach wyróżnił się Widera. stawiając zacięty opór Zarębskiemu, który dopiero po długich perypetiach. zdołał szale zwycięstwa przechylić na swoją korzyść. Kadela i rokujący dobre nadzieje Waśkowski nie odegrali większej roli.

Debel Chądzyński — Laskowski w spotkaniu z Victoria pewnie pobił Barylskiego — Wiśniewskiego. Barylski grający świetnie pierwszego seta (bardzo efektowne smecze, wywołujące liczne oklaski). osłabł w drugim, a nie znajdując należytej pomocy u swego partnera nie wykazał zwykłego nerwu i para Victorii musiała skapitulować. Laskowski mniej efektowny od Chądzyńskiego, ale skuteczniejszy był moralnym sprawcą zwycięstwa. W mistrzostwach nie doszło do rewanżu z powodu choroby Laskowskiego i finał rozegrany został przez pary Victorii. Barylski — Wiśniewski swobodnie pokonali Zarębskiego — Kadelę. przy czym ten ostatni, obdarzony szybkim refleksem bronił się bohatersko, niestety nie starczyło umiejętności.

W rezultacie dwa mistrzowskie tytuły i dwa wicemistrzowskie przypadły Victorii.

Z wielkim żalem zauważyć wreszcie muszę, że wszystkie te zawody i w ogóle piękny sport tenisowy nie cieszy się dotychczas większym zainteresowaniem publiczności częstochowskiej.

Charakterystyka zawodników

Co się tyczy oceny poszczególnych graczy, to najbardziej technicznie zaawansowany Barylski i stylowo przedstawia się najlepiej. Dżentelmeńskie bez zarzutu zachowanie się na kortach, zwrotność. „spreżystość", szybkie orientowanie się w błędach przeciwników. prawidłowy smecz z każdej pozycji, wychwytywanie beznadziejnych piłek z bekhendu. w którym dorównuje mu jedynie Laskowski Próbkę pięknego serwisu podziwialiśmy na kortach Częstochowianki.

Chądzyński wykorzystuje swe warunki fizyczne i demoluje przeciwnika silnym serwisem i drajwem, Gdy jest w formie. staje się groźnym dla lepiej wyszkolonych graczy i nie jeden jeszcze sukces osiągnie na pewno, o ile zdobedzie się na atak do ostatniej chwili.

Laskowski braki w technice uderzenia nadrabia wszechstronnością, ambicją, rutyną meczową i radzeniem sobie w najtrudniejszych sytuacjach Ma również dobrze opracowany wolej. Opanowanie nerwowe i „morale" sportowy na najwyższym poziomie. Wysoką porażkę z Barylskim tłumaczy choroba.

Zarębski przedstawia się bardzo dodatnio optycznie, dysponuje regularną piłką z obu stron wzdłuż linii i crossem Nie jest to jednak piłka kończąca i zawodnik szybki, a dokładny łatwo daje sobie z nią radę. Ale gracze słabsi wobec dokładności plasingu nie mają nic do powiedzenia. Serwis w stosunku do ogólnego poziomu za miękki, lecz Zarębski stosuje w zamian z powodzeniem tak zwany „drop-shot", tzn piłkę przyciętą, kierowaną tuż za siatkę. a ściągającą przeciwnika z końca kortu i wybijającą z uderzenia.

Wiśniewski z powodu niedyspozycji nie mógł wykazać swoj istotnej wartości. Długa, mocna regularna piłka, silny niezawodny serwis stawiają go w rzędzie najlepszych rakiet Częstochowy. Gra jego jest jednak za mało urozmaicona i Wiśniewski popracować musi nad smeczem, do którego się nie kwapi. Mam wrażenie, że po racjonalnym treningu i przy pełnej kondycji fizycznej zdobędzie się na rozłożenie najlepszych.

Z tenisistów drugiej klasy wymienić należy zdolnego Widerę, który powinien dojść do poziomu już w przyszłym sezonie. Kadelę o szybkim refleksie, ale którego czeka ciężka praca, ambitnego Ordona i najmłodszego Waśkowskiego, który pod koniec sezonu wszedł w uderzenie, czyniąc ze wszystkich największe postępy.

Panie na korcie widzieliśmy właściwie tylko dwie. Wodyńska, grając wiele i tylko z mężczyznami, operuje piłką mocną, długą, niekiedy za długą. Entuzjastyczne jej podejście do tenisa i treningi w silnej konkurencji wyrobią ją na niebezpieczną przeciwniczkę lepszych zawodniczek zamiejscowych. Frankówna zbyt mało się udzielała Posiada pierwszorzędne warunki fizyczne i młodość Musi tylko pracować i pracować nad czystością uderzeń, a wyniki nie każą na siebie długo czekać.

Młode pokolenie

Narybek jest. Kilkunastu chłopców od 13 do 16 lat Taki Misiak dysponuje już prawidłowym uderzeniem z prawej i lewej strony i w odpowiedniej chwili idzie do siatki Najbardziej pocieszającym objawem. jest jednak duch sportowy, jaki u chłopców tych widzimy. Gdy dowiedzieli się, że oni rozegrają zawody, wydobyli jak spod ziemi rakiety, pantofle i piłki, trenując zapamiętale. I tu znajdą piękne pole działania starsi sportowcy. Każdy z nich w przyszłym sezonie na pewno poświęci choćby 15 minut dziennie na szkolenie młodzieży. W niej bowiem leży przyszłość tenisa, w jej gronie znajdzie się może niecodzienny talent, który w przyszłości zabłyśnie na szerszym polu

Wnioski

A jak przedstawia się poziom tenisa w Częstochowie w porównaniu z innymi miastami? Odpowiedź trudna... Wszelkie wnioski byłyby gołosłowne i subiektywne. Ale sądzę, że reprezentacja Częstochowy dorównuje, o ile nie przewyższa inne ośrodki, poza Warszawą, Krakowem, Śląskiem, Sopotem i Łodzią.

Obraz sportu tenisowego w Częstochowie nie byłby pełny. gdybym nie wspomniał o energicznej, wytrwałej pracy członka K S. Victoria. ob. Mielczarka, niestrudzonego przy montowaniu spotkań Wspomnieć też muszę o duchu wysoce sportowej i koleżeńskiej atmosfery na kortach. nie tylko w czasie oficjalnych rozgrywek, ale i podczas codziennych treningów. Stale najlepsi gracze CKS-u rozgrywali mecze z mniej zaawansowanymi graczami Victorii, „ często widzilliśmy Wiśniewskiego i Barylskiego trenujących ze słabszymi zawodnikami rywalizującego klubu. Drogi sprzęt zamożniejszych służył ogółowi, a gdy ukazały się nowe piłki, na kupno których nie każdy mógł się zdobyć, korzystano z nich wspólnie. To są właśnie objawy, na których można budować i jednocześnie wnioskować. że „biały sport" w Częstochowie pięknie się rozwinia.